I.B.
im.
W.
w
odzi

Dziś w numerze:

- KTO NAPISZE HISTORIĘ POLSKIEJ PIOSENKI? — str. 4
- MARS W OPOZYCJI — str. 4
- W KULISACH OLIMPIADY — str. 5
- CZY ISTNIEJE SAMOCHÓD BEZPIECZNY — str. 6
- O TYCH, CO UCZĄ NASZE DZIECI — str. 3

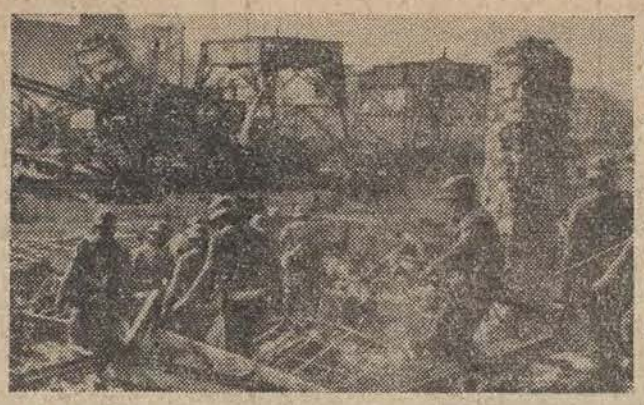

Obrońca Westerplatte

Władze partyjne i administracyjne województwa gdańskiego podjęły ostatnio decyzję w sprawie sprowadzenia do kraju i złożenia na Westerplatte prochów bohaterskiego dowódcy tej placówki we wrześniu 1939 r. — mjr. Henryka Sucharskiego.

Decyzja ta została zaakceptowana przez władze państwowe, które zleciły Ministerstwu Spraw Zagranicznych wystąpienie — poprzez ambasadę PRL w Rzymie — do odpowiednich czynników włoskich o zezwolenie na przeprowadzenie ekshumacji i przewiezienie do kraju prochów mjr Sucharskiego. Spoczywały one na cmentarzu Casamassima — w mjasteczku położonym w pobliżu Bari. Mjr Henryk Sucharski został tam pochowany 1 września 1946 roku — w dwa dni po śmierci.

Władze włoskie wyraziły zgodę na ekshumowanie i przewiezienie do Polski prochów bohaterskiego obrońcy Westerplatte. Przewiduje się, że złożenie trumny na Westerplatte odbędzie się dnia 1 września br. podczas wielkiej manifestacji patriotycznej w 32 rocznicę wybuchu II wojny światowej.

W związku z tym zamieszczamy za „Głosem Wybrzeża" obszerne fragmenty reportażu Pawła Dzianisza, poświęconego pamięci bohaterskiego dowódcy. Czytaj na str. 4 i 5.

Nakład 200.000 egz.

PANORAMA • PANORAMA

Cena 50 gr
Wyd A

Łódź, niedziela i poniedziałek
29 i 30 sierpnia 1971 r.
Rok XXVII Nr 205 (7177)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Dowcip tygodnia

Nie mam pojęcia co on krzyczy. Kto to dziś zrozumie chińszczyznę...

TYM RAZEM „POLITYCZNI PROROCY" NIE POMYLILI SIĘ — ZGODNIE Z TYM CO GŁOSILI OD KILKUNASTU DNI — W PONIEDZIAŁEK AMBASADOROWIE CZTERECH MOCARSTW OGŁOSILI, ŻE OSIĄGNĘLI RAMOWE POROZUMIENIE W SPRAWIE BERLINA ZACHODNIEGO. STAŁO SIĘ TO PO PRZESZŁO 17 MIESIĄCACH TRUDNYCH NEGOCJACJI, W 33 RUNDZIE ROZMÓW. Tekst porozumienia nie został jeszcze podany do publicznej wiadomości, gdyż musi on być zaaprobowany przez zainteresowane rządy i uzgodnić trzeba dokładnie wszystkie trzy wersje językowe (angielską, francuską i rosyjską) aby nie było później różnic, a co za tym idzie, innych interpretacji.

Wścibscy dziennikarze usiłują drogą „przecieków" dowiedzieć się o treści porozumienia, rozpowszechniają różne jego wersje, twierdzą, że zawiera ono 6 punktów; niektórzy nawet dają do zrozumienia, iż znają ich treść. Nie zaglądając za kulisy negocjacji, bez szukania „przecieków" można śmiało powiedzieć, że rozwiązano podstawowe sprawy — komunikacji między Berlinem Zach., a NRF, ruchu ludności wewnątrz miasta oraz form powiązania go i NRF.

Mówiąc o porozumieniu berlińskim, nie można nie zauważyć atmosfery ogólnej aprobaty jaka zapanowała po jego podpisaniu. Wszystkie wielkie dzienniki i agencje prasowe mówiąc o wadze tego porozumienia podkreślają, iż było ono możliwe dzięki elastyczności i gotowości do kompromisu negocjatorów. Zwraca się tu uwagę na jego konsekwencje — **możliwość zajęcia się tak zasadniczymi dla naszego kontynentu sprawami jak zwołanie europejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego. Ponadto jest oczywiste, że berliński akord przybliża moment ratyfikacji układów podpisanych przez NRF w ubiegłym roku z ZSRR i Polską.**

Nie chcielibyśmy mącić tej atmosfery zadowolenia i optymizmu, ale wypada przypomnieć o nie mniej ważnej sprawie, jaką są bezpośrednie rozmowy między przedstawicielami NRD i NRF w osobie Kohla i Bahra. **Ten ostatni oświadczył wręcz, że „diabeł tkwi w szczegółach", czym dał wyraźnie do zrozumienia, że praca nad wypełnieniem ramowego porozumienia mocarstw konkretami i szczegółami nie będzie należeć do łatwych i zasygnalizował możliwość pojawienia się trudności.** Pierwsze spotkanie już miało miejsce,

TYGODNIA • TYGODNIA
PANORAMA
TYGODNIA • TYGODNIA

było długie, prawie 6-godzinne, a na jego zakończenie postanowiono rozmawiać dalej, tym razem w Bonn 6 września. Nie ma więc powodów do paniki — jak na razie wszystko, chociaż powoli, posuwa się naprzód. Miejmy nadzieję, że tak będzie aż do końca, to znaczy do momentu, gdy zarówno przedstawiciele państw niemieckich, jak i wielkie mocarstwa złożą swe podpisy pod porozumieniem, które już nie będzie ramowe, ale szczegółowe, ustalające i normujące stan w mieście, na które od wielu już lat zwrócone były oczy Europy, często z dużą dozą niepokoju.

Daleko od Europy, od Berlina, daleko od Bliskiego Wschodu, w Pakistanie Wschodnim trwa, trochę na uboczu wielkich wydarzeń i rokowań o praworządnym znaczeniu, jedna z największych tragedii naszego stulecia. Zawiera się ona w podawanych od czasu do czasu krótkich doniesieniach prasowych, migawkach filmowych dzienników telewizyjnych — terror, rozstrzeliwanie, głód, epidemie, powodzie. Nikt nie jest w stanie powiedzieć ilu ludzi zabito, ilu zmarło z głodu i chorób. Jedno jest pewne — nie liczy się ich na dziesiątki czy setki, lecz na tysiące, wiele, wiele tysięcy.

Mamy tu do czynienia z klasycznym przykładem skutków kolonializmu — gdy Anglicy odchodzili z tzw. subkontynentu indyjskiego nie chcieli zostawić wielkiego państwa, z którym ułożenie stosunków nastręczać by mogło trudności. Postanowili wykorzystać różnice religijne i poważnić ludność. Doszło do rzezi religijnych i trzeba było stworzyć muzułmański Pakistan i Indie z hinduizmem jako dominującą religią. Ale Pakistan składał się z dwóch części — zachodniej i wschodniej, oddalonych od siebie o ponad 1600 kilometrów. W tej pierwszej usadowiła się władza centralna, tej drugiej przypadła rola zaniedbanej prowincji, gdzie nic nie robiono, by ulżyć ludności w nędzy, gdzie nadal prześladowano Hindusów. Wreszcie przebrała się miara cierpliwości — po zwycięstwie wyborczym szejk Rahman postanowił poprowadzić naród bengalski (bo to właśnie Bengalczycy stanowią ludność Pakistanu Wschodniego) własną drogą. Ale Bengal był i jest biedny — wojsko przyszło z Zachodu. Aresztowania, masakry ludności cywilnej, okrucieństwo jeżące włosy na głowie spowodowały masowe ucieczki ludności. Dokąd? Do Indii — do braci Bengalczyków, mieszkających po drugiej stronie granicy. Główna fala uchodźców jest już dziś w Indiach, ale nadal można wyczytać w prasie informacje w rodzaju: „200 TYS. LUDZI ZMIERZA KU GRANICY INDYJSKIEJ. GNAJĄ ICH STRACH I GŁÓD".

Ludzie dobrej woli szukają rozwiązania tego tragicznego problemu w porozumieniu między Ligą Awami (Bengalczycy), a rządem pakistańskim. Tylko to może przerwać pasmo nieszczęść, które dotknęły ten nieszczęśliwy naród. Tragedia polega na tym, że nikt nie widzi szansy na porozumienie.

Gdy zabrzmi pierwszy dzwonek

„Wzbudzać należy głód wiedzy i zamiłowanie do niej — pisze Montaigne, w przeciwnym wypadku wychowuje się tylko osłów naładowanych książkami".

Wzbudzać, ale jak?

Oto jest pytanie aktualne dziś — przed 1 września i po pierwszym. Aktualne ciągle, gdyż wciąż zastanawiamy się dlaczego z tylu zdolnych, ba — genialnych w pojęciu najbliższych, dzieci, wyrasta tak mało nieprzeciętnych i utalentowanych dorosłych.

Wzbudzać — może biciem? Tę metodę stosuje uparcie bardzo wielu rodziców i opiekunów, skutecznie wpajając dzieciom tylko jedno: wstręt do nauki. Minęły czasy, gdy symbolem szkoły były łozy wierzbowe i rózga do bicia dzieci. Nie minęło przekonanie, że jak nic nie pomaga to bicie pomoże. Tymczasem z doświadczeń nauki i praktyki wynika, że kara cielesna jest najmniej skutecznym sposobem oddziaływania na dziecko.

Wzbudzać — może krzykiem, ciągłym powtarzaniem „ucz się dziecko ucz". Krzyk, podobnie jak bicie jest nieskuteczny i częściej odstrasza niż nakłania do wiedzy. Powtarzanie zamienia się w gderanie, którego dzieci nie znoszą i nie słuchają. Nie warto więc się wysilać i łudzić, że to coś da.

Wzbudzać — może poprzez poznanie dziecka i jego zainteresowań? Ten trzeci sposób, choć najtrudniejszy wydaje się jedynie skuteczny i realny. Wezwanie rzucone przez Rousseau w „Emilu": „Zacznijcie od poznania waszych uczniów, gdyż zapewne ich nie znacie", można by zadedykować współczesnym nauczycielom, ale i rodzicom: Zacznijcie od poznania waszych dzieci gdyż zapewne ich nie znacie... Można żyjąc razem, żyć — osobno.

Pretensje do dzieci należałoby poprzedzić pretensjami do siebie. I próbować dokazać tego o co walczył już 200 lat temu Piramowicz: „by dzieci lubiły nauki". Przymus nic nie sprawi. Nikt woli człowieka przyniewolić nie może..." Operujmy więc nie przymusem, a innym, lepszym sposobem wychowywania i nauczania. **O związanych z tym problemach czytaj na str. 3.**

Na tropie dawnych i współczesnych chorób

Relacja kierownika Pracowni Ekologii Człowieka Zakładu Archeologii Śródziemnomorskiej PAN prof. dr Tadeusza Dzierżykray-Rogalskiego.

Ekologia człowieka — to dyscyplina zajmująca się człowiekiem — z uwzględnieniem jego związku ze środowiskiem. Nasza pracownia bada m. in. wpływ środowiska na organizm człowieka i to zarówno w perspektywie historycznej — czyli w czasie, jak i na różnych obszarach — czyli w przestrzeni.

Pracujemy nad paleopatologią, czyli wpływem chorób na człowieka w przeszłości, badając równocześnie ich związek z chorobami współczesnymi. Zajmujemy się również zagadnieniem długości trwania życia, głównie w odniesieniu do różnych obszarów Afryki.

Szczególnie interesujące są badania nad wpływem rytmów biologicznych na organizm człowieka (np. wpływ pór roku na umieralność ludzi). Tzw. populacje izolowane stanowią doskonały model dla tego typu badań, (przez populacje izolowane rozumie się ludność żyjącą w pustynnych oazach).

Badania populacji izolowanych, jak i wpływów środowiska na człowieka w przeszłości mają ogromne znaczenie dla krajów rozwijających się. I tak np. dzięki pracom prowadzonym przez polskich naukowców w oazie Siwah na Pustyni Libijskiej stwierdziliśmy, że w oazie tej, której mieszkańcy stanowią typowy przykład tzw. populacji izolowanej, jest zadziwiająco niski przyrost naturalny. Okazało się, że przyczyną tego jest ogromna śmiertelność wśród niemowląt i małych dzieci z powodu chorób przewodu pokarmowego, właśnie w porze gorącej. Nie było tam natomiast, dzięki izolacji, chorób zakaźnych. Badania sezonowości zgonów pozwoliły następnie stwierdzić, że przyczyną zatruć pokarmowych była inwazja much, występująca o tej porze roku.

Prowadzone w skali międzynarodowej badania pozwalają stwierdzić, jak człowiek czuje się w

(Dalszy ciąg na str 3)

Plenum KŁ PZPR w innym terminie

Jak się dowiadujemy, zapowiedziane na wtorek 31 bm. Plenum KŁ PZPR odbędzie się w innym terminie. O dokładnej dacie plenarnego posiedzenia poinformujemy we właściwym czasie.

Korzystniejsze warunki dla hodowli bydła i drobiu

Prezydium Rządu rozpatrzyło wczoraj kompleks decyzji i aktów prawnych mających na celu poprawę zaopatrzenia ludności w podstawowe produkty zwierzęce oraz omówiło realizację inwestycji w przemysłach produkujących dobra konsumpcyjne.

Postanowiono m. in. podjąć konkretne środki w celu stworzenia korzystniejszych warunków dla rozwoju hodowli bydła. Hodowla ta stanie się bardziej opłacalna. Decyzje dotyczą także lepszego wyposażenia sieci skupu, usprawnienia odbioru mleka od producentów i jego przerobu. Z gospodarstwami specjalizującymi się w hodowli krów zawierane będą wieloletnie umowy. Przemysł kluczowy uruchomi produkcję dojarek.

Podjęto również decyzje w sprawie budowy przemysłowych zakładów tuczu kurcząt, intensyfikacji produkcji jaj, a także w sprawie zapewnienia hodowcom niezbędnych dostaw materiału hodowlanego, pasz i urządzeń dla ferm hodowlanych. Połączono dwa zjednoczenia zajmujące się skupem i przerobem drobiu.

Kolejna uchwała dotyczy utworzenia Zjednoczenia Mechanizacji Produkcji Zwierzęcej. Spółdzielnie produkcyjne i kółka rolnicze, przejmujące w zagospodarowanie grunty państwowe, otrzymają niezbędną pomoc finansową.

Kolejna decyzja dotyczy zapewnienia zaopatrzenia przemysłowi lekkiemu w surowce, zwłaszcza w torlen. W tym celu zabezpieczy się najkorzystniejsze warunki dla przyspieszenia odpowiedniej inwestycji w toruńskiej „Elanie".

Zobowiązano również resorty i przedsiębiorstwa do przyspieszenia inwestycji w zakładach produkujących dobra konsumpcyjne.

Prezydium Rządu przyznało Opolskiemu Prezydium WRN 15 mln zł nagrody za szczególne osiągnięcia w dziedzinie rolnictwa.

PAPIEŻ PRZECIWKO ANEKSJI JEROZOLIMY PRZEZ IZRAEL

Władze izraelskie przekształciły w obóz koncentracyjny jeszcze jedną wioskę na Półwyspie Synajskim, zamykając za drutem kolczastym ponad 200 rodzin uchodźców palestyńskich. Mimo terroru nie ustaje działalność partyzantów palestyńskich. Ostatniej nocy zniszczyli oni trzy magazyny izraelskie ze sprzętem wojskowym, powodując straty kilkudziesięciu tysięcy funtów izraelskich.

Na Bliskim Wschodzie trwają nadal konsultacje. Prezydent ZRA Sadat odbywa intensywne spotkania ze swymi doradcami. Następne rozmowy Sadata odbędą się z ministrem obrony Arabii Saudyjskiej.

W pierwszych dniach września Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy skargę Jordanii wobec posunięć Izraela w arabskiej części Jerozolimy. Przyszłość Jerozolimy była również tematem wypowiedzi papieża podczas audiencji udzielonej ministrowi spraw zagranicznych Tunezji. Paweł VI wyraził opinię, że Jerozolima powinna zachować swój sakralny charakter i wyznawcy religii, którzy uważają to miasto za święte, powinni mieć do niego swobodny wstęp.

Trwały również w sobotę rozmowy jordańsko-libańskie.

Jednym z tematów konsultacji i wypowiedzi arabskich mężów stanu jest przyszłość Federacji Republik Arabskich. M. in. minister spraw wewnętrznych Syrii oświadczył, że federacja stanowi wielką nadzieję w dążeniach jednościowych oraz w walce z kolonializmem.

Z USA nadeszła wiadomość, że Izrael otrzyma do końca br. wojskowe samoloty transportowe. Samoloty te mogą być stosowane do przerzutów ciężkiego uzbrojenia, np. czołgów.

W TYM TYGODNIU PODPISANIE POROZUMIENIA BERLIŃSKIEGO

Prezydent Nixon zaaprobował projekt porozumienia czterech wielkich mocarstw w sprawie Berlina zachodniego, po sprawozdaniu złożonym przez amerykańskiego negocjatora w Berlinie ambasadora K. Rusha. Szef państwa amerykańskiego uznał to porozumienie za znaczny krok w kierunku rozładowania napięcia międzynarodowego.

Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich i Bonn złożyli sprawozdanie na temat porozumienia berlińskiego radzie NATO. Według doniesień agencji DPA, koła zbliżone do NATO oceniły wynik negocjacji za etap na drodze do przygotowania europejskiej konferencji bezpieczeństwa. Zdaniem tych kół przygotowania do takiej konferencji mogą rozpocząć się jeszcze w br., jeżeli dalsze kwestie dotyczące Berlina zostaną pomyślnie załatwione w rozmowach wewnątrzniemieckich.

W związku z tym wydarzeniem wyraźny podział zarysował się wewnątrz chadeckiej opozycji w NRF. Przeciwko porozumieniu niezmiennie wypowiada się bawarska CSU Straussa. Grupa ta popierana przez część polityków CDU nadal lansuje swoje antybrandtowskie hasła o „wyprzedaży interesów" NRF i jednostronnych ustępstwach na rzecz Związku Radzieckiego.

W tym kontekście znamienne są wypowiedzi Barzela — szefa frakcji parlamentarnej CDU/CSU. Obecne jego opinie stwierdzają, że porozumienie w wielu punktach spełnia postulaty opozycji. Prasa NRF oceniając wypowiedzi Barzela jako swego rodzaju zmianę frontu podkreśla, że twarde „nie" może grozić chadecji jeszcze większą izolacją, głównie wewnątrz kraju, co może odbić się na wyborczych szansach tej partii.

Według źródeł amerykańskich podpisanie porozumienia przewidywane jest w połowie nadchodzącego tygodnia.

Narada kierownictw MSZ krajów socjalistycznych

W dniach 26 i 27 bm. odbyła się w Bukareszcie narada przedstawicieli kierownictw Ministerstw Spraw Zagranicznych Białoruskiej SRR, Bułgarii, Węgier, NRD, Kuby, Mongolii, Polski, Rumunii, ZSRR, Ukraińskiej SRR i CSRS.

Dokonano wymiany poglądów na temat problemów XXVI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Spotkanie odbyło się w atmosferze przyjaznej współpracy i pełnego wzajemnego zrozumienia.

Delegacji PRL przewodniczył wiceminister J. Winiewicz.

E. Gierek na Wybrzeżu

Wczoraj, na Wybrzeżu Gdańskim przebywał I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek. Na spotkaniu z Egzekutywą KW PZPR w Gdańsku omówiono najważniejsze problemy społeczno-polityczne i gospodarcze województwa.

Następnie E. Gierek zwiedził teren kilku budowanych spółdzielczych osiedli mieszkaniowych.

I sekretarz KC w rozmowie z aktywem spółdzielni podkreślał potrzebę kompleksowej budowy nowych osiedli, aby zapewnić ludziom nie tylko mieszkania, ale równocześnie usługi i komunikację.

Po południu E. Gierek spotkał się na liniowcu PLO „Gałczyński" w Gdyni z załogą tego statku i kierownictwem armatora, po czym zwiedził stację hodowli roślin w Krokowej (pow. Puck).

Wieczorem E. Gierek i P. Jaroszewicz spotkali się na wspólnym obiedzie z grupą przodujących robotników stoczni i portów Trójmiasta.

Generał jezuitów w ZSRR

Do Moskwy przybył z 4-dniową wizytą generał zakonu jezuitów, Pedro Arrupe, uważany za jedną z szarych eminencji Watykanu. Dwukrotnie przebywał w stolicy ZSRR kardynał Giovanni Willebrands, przewodniczący watykańskiego sekretariatu d/s jedności chrześcijan, zaś wiosną br. przebywał w Moskwie i Leningradzie sekretarz rady d/s publicznych kościoła, minister spraw zagranicznych Watykanu, Agostino Casaroli.

Kronika wypadków

Wczoraj na ulicach Łodzi wydarzyło się 12 wypadków. W czterech z nich — poszkodowanym udzielono pomocy pogotowie. Natomiast jednego przewieziono do Szpitala im. Korczaka. Był nim 5-letni Wojciech S. (Piotrkowska 294), który o godz. 12.25, na ul. Sieradzkiej 7 wpadł pod motocykl 1542 IK.

Świadkowie wypadku, jaki miał miejsce wczoraj ok. godz. 18 na skrzyżowaniu ul. Kilińskiego i Rewolucji 1905 r. — w którym mężczyzna doznał obrażeń, prawdopodobnie w czasie wskakiwania do tramwaju — proszeni są o zgłoszenie się do BKRD MO, ul. W. Bytomskiej 60, tel. 516-62.

Wczoraj lekarz pogotowia został wezwany przez świadków do bójki ulicznej. Ofiarą napaści padł mężczyzna lat ok. 50. Wskutek odniesionych obrażeń został przewieziony do szpitala. Według relacji świadków przekazanej lekarzowi, mężczyzna został pobity tak dotkliwie przez własną żonę.

W godzinach południowych pogotowie przewiozło z ul. Tuwima 9-miesięczne dziecko do szpitala. Niemowlę, według danych jakie otrzymał lekarz, zostało skatowane przez ojca.

O godz. 12.42 na budowie przy ul. Inowrocławskiej i Wielkopolskiej został przygnieciony 46-letni Franciszek K. Lekarz stwierdził uraz czaszki i inne obrażenia.

W Anastazewie pow. Łęczyca spłonęła, z nie ustalonych jeszcze powodów — stodoła ze zbiorami. Straty ok. 30 tys. zł.

* * *

Z 27 na 28 sierpnia wybuchł groźny pożar w miejscowości Joanin pow. Krasnystaw. W płomieniach stanął budynek dwupiętrowej suszarni chmielu, nad którym w drewnianej nadbudówce spały cztery osoby. Wszystkie zginęły.

BUŁGARKA P. CHRISTOWA NAJLEPSZĄ ODTWÓRCZYNIĄ POLSKIEJ PIOSENKI MARATON „DNIA PŁYTOWEGO"

Najlepszą odtwórczynią polskiej piosenki okazała się przedstawicielka Bułgarii Pacha Christowa, która znakomicie zaśpiewała znany przebój Cz. Niemena — „Dziwny jest ten świat". Drugie miejsce przyznano Holenderce Lenny Kuhr; w jej wykonaniu usłyszeliśmy piosenkę S. Kowalewskiego i J. Kondratowicza: „Wiera, Wiera czarne oczy miałaś". Trzecią nagrodę, za interpretację piosenki „O miłości, o młodości" — muzyka W. Wander, słowa W. Sieradzka, otrzymała Greczynka Kilo Denardou. Specjalną nagrodę „Agencji Autorskiej", przyznano piosenkarce z NRD Regine Thoss, która zaśpiewała piosenkę „Przecież kiedyś spotkamy się znów" A. Korzyńskiego do słów A. Tylczyńskiego.

Wczorajszy „dzień płytowy" — festiwalu w Sopocie mógł usatysfakcjonować melomanów.

Do konkursu o „Grand Prix de Disque" stanęli piosenkarze reprezentujący rekordową w Sopocie ilość 21 wytwórni płytowych z kilkunastu krajów.

Nie zabrakło pieśniarzy z najpoważniejszych firm rynku płytowego, do których zalicza się francuski „Philips" włoska „RCA Italiana", holenderski „Phonogram", czechosłowacki „Supraphon". „Polskie Nagrania" reprezentował kwartet „Novi", który śpiewał polskie piosenki tym razem w angielskiej i francuskiej wersji językowej.

Katastrofa samolotu węgierskiego

W sobotę wieczorem węgierski samolot pasażerski linii „Malev" uległ katastrofie w pobliżu lotniska Kastrup koło Kopenhagi, spadając w wody Bałtyku.

Dotychczas uratowano 7 spośród 34 osób.

Kanadyjczycy wrócili z niczym z Waszyngtonu CZY ZA JAPONIĄ PÓJDZIE FRANCJA?

Według doniesień „Timesa" w Paryżu toczą się tajne rozmowy między Francją a NRF w sprawie międzynarodowej sytuacji finansowej, stanowiąc przygotowanie do sesji EWG wyznaczonej na 13 września. Zdaniem dziennika mocna dotychczas pozycja Paryża po rewaluacji jena uległa osłabieniu. Francja sama nie może oprzeć się wprowadzeniu „płynnego" kursu swej waluty.

Tyle „Times". Natomiast w „Figaro" gubernator banku Francji Wormser twierdził nadal, że to dolar musi zostać zdewaluowany, tzn. cena za uncję złota powinna być wyższa od obecnej — 35 dolarów.

Przewiduje się, że oprócz rozmów z NRF Francja przeprowadzi również dwustronne rokowania z Włochami.

Skutki decyzji Nixona zaczyna odczuwać gospodarka włoska, której towary przestały być konkurencyjne na rynku amerykańskim. Włoski przemysł tekstylny i samochodowy, a także elektroniczny i metalowy ograniczają produkcję i zatrudnienie.

Amerykańska polityka gospodarcza dotknęła szczególnie Kanadę. Delegacja kanadyjska zabiegająca o zniesienie restrykcji powróciła z niczym. Wpływ na decyzję tę mogło mieć ustępstwo Japonii. W Waszyngtonie zmiana kursu jena została przyjęta jako dowód, iż twarda taktyka wobec głównych partnerów gospodarczych okazuje się skuteczna.

„Uniwersytet bez ścian"

W USA organizuje się eksperymentalny system kształcenia, tzw. uniwersytet bez ścian. Przeznaczony jest on do kształcenia ludzi od młodzieży poczynając aż do wieku emerytalnego.

Dziewiętnaście uczelni opracowuje indywidualne programy nauczania. Wg każdego z tych projektów będzie się kształcić 75 studentów — każdy pod opieką wykładowcy-konsultanta. Wykładowca przygotuje dla swego studenta program najbardziej uwzględniający indywidualne predyspozycje uczącego się. Poza uczelnią przewidziana jest samodzielna nauka studiujących oraz zajęcia praktyczne.

Eksperyment ma na celu opracowanie elastycznego i powszechnie dostępnego systemu wyższego kształcenia.

POGODA

Dziś zachmurzenie umiarkowane, w godzinach popołudniowych możliwe przelotne opady. Temperatura maksymalna 21 st. C, minimalna — 10. Wiatry przeważnie umiarkowane, zachodnie. Jutro możliwe opady. Temperatura bez zmian.

Dziś zachód słońca o godz. 18.34, jutro wschód o 4.49.

Dziś imieniny Jana i Sabiny, jutro — Róży i Feliksa.

SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

CHCEMY MIEĆ DOBRYCH KIBICÓW

Ostatnio sypią się gromy na łódzkich kibiców sportowych. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że w czasie ostatnich spotkań rozegranych z udziałem piłkarzy ŁKS we Wrocławiu, Łodzi i w Warszawie mieliśmy bardzo poważne zastrzeżenia co do postawy części kibiców sportowych.

Łódź jest miastem, które w dawnych latach zdobywało proporzec za doskonałą organizację etapów Wyścigu Pokoju. Przed trzema laty Łódź zdobyła specjalną nagrodę za wzorowe zachowanie się publiczności na meczach bokserskich.

Czyżby te piękne sukcesy miały przejść do legendy sportu łódzkiego?

Sprawa chuligaństwa jest zagadnieniem nie tylko społeczności sportowej. Gdy na stadionie lub meczu dochodzi do ekscesów i wiadomość o nich obiegnie Polskę, nikt nie mówi — sportowe łobuzy, lecz łodzianie, ewentualnie — to stało się w Łodzi. Nie chcemy generalizować, ale faktem jest, że awantury na trybunach są „dzielem" kilkunastu, czy kilkudziesięciu łobuzów, nie mających prawa do miana kibica piłkarskiego i oni to właśnie wytwarzają niezdrową atmosferę, prowokują i zachęcają do chuligaństwa.

I tu apel do wszystkich prawdziwych kibiców sportowych, którzy wiedzą dobrze na czym powinien polegać iście sportowy doping publiczności, żeby przychodzili z pomocą organizatorom widowisk sportowych w likwidowaniu nikomu niepotrzebnych awantur.

Z całą bezwzględnością powinniśmy zwalczać chuligańskie wybryki i nie dopuszczać do czynów godzących w dobre imię łódzkich kibiców.

Nie trzeba przeszkadzać walczyć zawodnikom. Każda awantura wpływa ujemnie na psychikę sportowca. Powinien on mieć spokój i całkowitą gwarancję, że ze strony kibiców sportowych spotka się zawsze z przyjaznymi odruchami, a nie chuligańskim zachowaniem się ludzi przychodzących na stadion, często w stanie nietrzeźwym.

Jeżeli nadal powtarzać się będą godzące w dobre imię szlachetnego kibica awantury, to możemy doczekać się w konsekwencji zamknięcia stadionu, albo odgwizdania przez sędziego walkoweru na niekorzyść naszej drużyny.

Wierzymy, że na dzisiejszym spotkaniu zapanuje ład i porządek. Wierzymy, że nigdy więcej nie będzie potrzebna żadna interwencja MO, a my nie będziemy potrzebowali wracać do tego niezbyt przyjemnego tematu.

(n)

MNIEJ IMPREZ MIĘDZYNARODOWYCH

Zrodziła się w Warszawie koncepcja ograniczenia startów naszych sportowców w zawodach międzynarodowych rozgrywanych o różnej wartości puchary.

Koncepcja z punktu widzenia ekonomicznego może jest i słuszna, ale z punktu widzenia sportowej rywalizacji i zdobywania dzięki udziałowi w zawodach międzynarodowych, tak bardzo potrzebnej dla młodszej generacji zawodników — rutyny jest wysoce krzywdzącą.

Gdzie w takim razie i kiedy mają nasi sportowcy zdobywać ostrogi i kiedy mają sprawdzać swoją formę, jeżeli nie w czasie zawodów międzynarodowych?

Koncepcja ta dyskutowana jest obecnie w Warszawie. Należy zachować wielki umiar i rozwagę przy podjęciu ostatecznej decyzji.

Niespodzianki lekkoatletyczne w Moskwie

W Moskwie rozpoczął się wczoraj trójmecz lekkoatletyczny ZSRR — Polska — NRD.

Po pierwszym dniu punktacja jest następująca: ZSRR — Polska 62:44, ZSRR — NRD 55,5:49,5 i NRD — Polska 59:45.

Na wyróżnienie zasługują wyniki w pchnięciu kulą mężczyzn. Smuci nas porażka Komara, który chociaż uzyskał dobry wynik — 20.35 — to jednak zajął 4 miejsce. Dobrze pobiegł Werner, zwyciężając na 400 m. Fatalnie wypadli nasi trójskoczkowie. Na okiaski zasłużył Kupczyk w biegu na 800 m, zajmując 2 miejsce, a słabo wypadł Waśkiewicz.

Jeszcze raz przekonaliśmy się, że mamy dobrego płotkarza w osobie L. Wodzyńskiego. Wydaje się nam, że wraca do olimpijskiej formy Szewińska.

Oto wyniki:

10.000 m: 1. Szarafietdinow (ZSRR) — 28.50,6, 2. Krebs (NRD) — 28.53,2, 3. Kuschmann (NRD) — 28.55,6, 4. Piotrowski (Polska) — 29.03,6.

Skok wzwyż kobiet: 1. Schmidt (NRD) — 184, 2. Łazariewa (ZSRR) — 181, 3. Gawriłowa (ZSRR) — 181, 4. Konowska (Polska) — 175.

100 m mężczyzn: 1. Kornieluk (ZSRR) — 10,4, 2. Pfeifer (NRD) — 10,5, 3. Zenk (NRD) — 10,5, 4. Nowosz (Polska) — 10,6, 5. Cuch (Polska) — 10,7.

400 m mężczyzn: 1) Werner (Polska) — 46,3, 2. Brateczkow (ZSRR) — 46,5, 3. Scheibe (NRD) — 47,1, 4. Balachowski (Polska) — 47,2.

Trójskok: 1. Saniejew (ZSRR) — 16,99, 2. Drehmel (NRD) — 16,87, 3. Biessonow (ZSRR) — 16,45, 4. Biskupski (Polska) — 16,16.

1500 m kobiet: 1. Burneleit (NRD) — 4.10,0, 2. Pangelowa (ZSRR) — 4.10,2, 3. Kleinau (NRD) — 4.15,5, 4. Kołakowska (Polska) — 4.18,6 (rekord Polski), 5. Doboszyńska (Polska) — 4.23,0.

Oszczep mężczyzn: 1. Lusis (ZSRR) — 89,76, 2. Donimsz (ZSRR) — 83,06, 3. Nikiciuk (Polska) — 81,18.

800 m mężczyzn: 1. Iwanow (ZSRR) — 1.46,0, 2. Kupczyk (Polska) — 1.47,2, 3. Mieszczerskich (ZSRR) — 1.47,4, 6. Waśkiewicz (Polska) — 1.48,5.

110 m ppł.: 1. L. Wodzyński (Polska) — 13,9, 2. Siebeck (NRD) — 13,9, 3. Moszlaszwili (ZSRR) — 13,9, 4. M. Wodzyński (Polska) — 14.0.

100 m kobiet: 1. Stecher (NRD) — 11,2, 2. Szewińska (Polska) — 11,3, 3. Besfamilnaja (ZSRR) — 11,4, 5. Fliśnik (Polska) — 11,6.

400 m kobiet: 1. Czistiakowa (ZSRR) — 53,7, 2. Zehrt (NRD) — 54,0, 3. Kolesnikowa (ZSRR) — 54,4, 4. Hryniewiecka (Polska) — 54,5, 6. Piecyk (Polska) — 54,7.

Kula mężczyzn: 1. Rothenburg (NRD) — 21,12 (rekord Europy), 2. Briesenick (NRD) — 20,60, 3. Wojkin (ZSRR) — 20,38, 4. Komar (Polska) — 20,27.

Sztafeta 4 x 100 m mężczyzn: 1. NRD — 39,4, 2. ZSRR — 39,6, 3. Polska — 39,7.

Tyczka: 1. Nordwig (NRD) — 530, 2. Isakow (ZSRR) — 520, 3. Buciarski (Polska) — 510, 4. Sokołowski (Polska) — 500, 5—6. Tananyka (ZSRR), Fruehauf (NRD) — 490.

Oszczep kobiet: 1. Gryziecka (Polska) — 61,20, 2. Fuchs (NRD) — 60,56, 3. Marakina (ZSRR) — 57,46, 4. Jaworska (Polska) — 57,36.

4 x 100 m kobiet: 1. NRD — 43.8, 2. ZSRR — 45,00.

Polska została zdyskwalifikowana za przekroczenie strefy zmian.

Wyniki meczów kobiet po pierwszym dniu:

ZSRR — Polska 35:25, ZSRR — NRD 27:35, NRD — Polska 38:22.

G. Śledziewski mistrzem świata

Długo czekaliśmy na zdobycie przez naszego sportowca tytułu mistrza świata.

Właśnie wczoraj w czasie regat kajakowych Grzegorz Śledziewski, startując na dystansie 1.000 m zajął pierwsze miejsce, zdobywając jednocześnie tytuł mistrza świata.

Zwycięstwo żużlowców Gwardii

W rozegranym w Łodzi meczu żużlowym o mistrzostwo II ligi zawodnicy łódzkiej Gwardii odnieśli piękny sukces, zwyciężając zespół Motoru 47:31. Najwięcej punktów dla Gwardii zdobyli: Kościelak — 10, Gołofit — 10, Mirowski — 8 i Gortatt — 7. Punkty dla Motoru: Mazur — 11, Berej — 6 i Krawczyk — 5.

Sukcesy kolarzy Włókniarza

W drugim dniu mistrzostw torowych Polski młodzików piękne sukcesy odnieśli kolarze łódzkiego Włókniarza. Wygrali oni tandem (Czubakowski, Olejarczyk) — 12,0, 2) Społem (Kaczmarek, Szmajda) — 12,2, 3) Widzew. Wyścig drużynowy również zakończył się zwycięstwem włókniarzy, którzy na dystansie 3 km uzyskali czas — 3.55 (Olejarczyk, Czubakowski, Borkowski i Pasiak), 2) Włókniarz Kalisz — 3.57,5, 3) Społem — 3.58,9.

Najlepszym sprinterem na dystansie 200 m okazał się Zgluzka Sparta Wrocław — 13,4, 2) Rogoziński (Włókniarz Łódź), 3) Kolebański (Włókniarz Łódź), 4) Kierejczyk (Arconia Szczecin).

Tu Varese

Mistrzem świata w wyścigu na 200 m został Daniel Morelon (Francja), który pokonał S. Krawcowa (ZSRR).

Brązowy medal zdobył Kucirek (CSRS).

Dwa złote medale w strzelaniu

Polka Eulalia Rolińska ustanowiła wynikiem 598 pkt. rekord świata w strzelaniu z karabinka małokalibrowego standard w postawie leżącej. Zdobyła ona złoty medal mistrzostw Europy.

Drugi złoty medal zdobyły nasze zawodniczki w strzelaniu drużynowym.

POD PATRONATEM
ŁK Frontu Jedności Narodu
odbędzie się w Łodzi
12 września
MIĘDZYNARODOWY, JUBILEUSZOWY, X WYŚCIG MOTOCYKLOWY
o
ZŁOTY KASK „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"
organizuje
KS GWARDIA-ŁÓDŹ.
Szczegóły niebawem.

DZISIEJSZE IMPREZY

Piłka nożna. Pierwsza liga ŁKS — Stal Rzeszów. Godzina 16. Stadion przy Al. Unii. III liga Włókniarz — Hetman Zamość. Godz. 11 na stadionie przy ul. Kilińskiego. Liga okręgowa Start II — Budowlani (Lask) godz. 11 na stadionie przy ul. Teresy, Chojeński KS Włókniarz II godz. 11,15 na Chojnach.

Motocykle. Rajd motocyklowy w Zgierzu, zbiórka zawodników o godz. 9 przy stacji benzynowej w Kuraku.

Kolarstwo. Godz. 10 — szosa warszawska. Wyścig drużynowy o puchar M. Karpińskiego.

Dziękujemy za pomięć

Wczoraj otrzymaliśmy przepiękną kartę pocztową z pozdrowieniami z miasta, w którym odbywają się torowe mistrzostwa świata — Varese.

Na pocztówce znajdują się podpisy naszych kolarzy. Dziękujemy za pamięć.

Co cię boli — szkoło

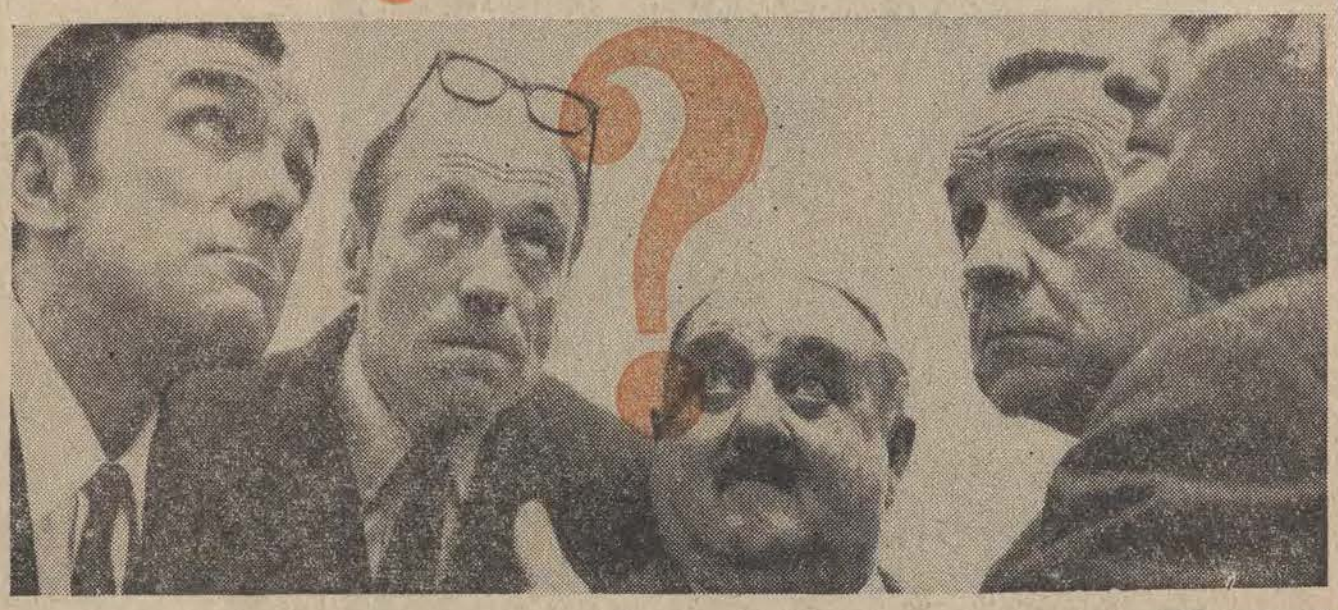

Wbrew staremu przysłowiu zalecającemu — nawet wobec groźby smażenia w smole — dyskrecję na temat tego co się dzieje w szkole — sprawy oświaty, kierunki rozwoju szkolnictwa, problemy dydaktyczno-wychowawcze itp., itd. są, i będą z pewnością nadal, OBIEKTEM SZCZEGÓLNEGO SPOŁECZNEGO ZAINTERESOWANIA. Stąd też to, co dzieje się na łódzkim szkolnym podwórku, dotyczyć będzie od września 200 tys. młodzieży i nauczycieli i co najmniej tyluż osób związanych ze szkołą pośrednio, ale oceniających uważnie i krytycznie jej niedomagania, potrzeby i perspektywy.

Kogóż bowiem nie obchodzi, w jakich warunkach uczy się jego dziecko? Dlaczego przynosi do domu dwójki? Czemu zostało na drugi rok w tej samej klasie? Jak można mu pomóc? A wreszcie — z jakim przygotowaniem do pracy lub dalszej nauki kończyć będzie poszczególne etapy szkolnej edukacji...? Stawiając jednak kuratorowi Okręgu Szkolnego m. Łodzi mgr HENRYKOWI GRENDZIE pytanie: co boli nasze szkoły?, chcieliśmy usłyszeć także co mogłoby być — lub będzie — lekarstwem na najważniejsze schorzenia łódzkiego szkolnictwa.

— Czynników, które warunkują dobrą pracę szkoły, jest wiele, że wymienię chociażby podstawowe, jak: poziom kadry nauczycielskiej, program i metody nauczania, warunki lokalowe, wyposażenie szkół itp. Zacznijmy od bolączek nauczycielskich, bo przecież to nauczyciel, jego zaangażowanie, wiedza, ambicja, talent pedagogiczny stanowią fundament, na którym opierają się dobre wyniki nauczania. Czy możemy narzekać na naszą kadrę nauczycielską? — na pewno nie. Kwalifikacje zawodowo-moralne nauczycieli łódzkich należy ocenić bardzo wysoko. 93 proc. ogółu nauczycieli, posiada minimum studia półwyższe. Korzystna jest także struktura wieku, jako że ok. 80 proc. nauczycieli łódzkich ma mniej niż 40 lat życia, ale...

...przy występującym nadmiarze nauczycieli z wykształceniem humanistycznym i kłopotach z zatrudnieniem świeżo upieczonych absolwentów biologii, polonistyki, historii czy geografii — od kilku lat notuje się brak nauczycieli specjalistów szczególnie do nauczania przedmiotów zawodowych, języków obcych, wychowania technicznego, plastycznego itd. Poważnym problemem jest przy tym szybko postępująca feminizacja zawodu nauczycielskiego. Na ogólną ilość ponad 7 tys. nauczycieli, liczba kobiet sięga 75 proc., a w szkołach podstawowych procent nauczycielek wynosi ok. 90 proc. — przy czym w niektórych placówkach nie ma ani jednego nauczyciela mężczyzny. Wszystko to bardzo rzutuje na absencję w ciągu roku spowodowaną chorobą, urlopami macierzyńskimi, zwolnieniami na opiekę nad dzieckiem w domu itd.

Ratujemy sytuację zastępstwami. Jest to zło konieczne, które nie powinno przynosić wiele szkody w szkołach podstawowych, i które w szkołach średnich zmniejszamy angażując na zastępstwa nauczycieli-specjalistów z danych przedmiotów. Mimo wszystko trudno jednak zaprzeczyć, że istniejący stan rzeczy powoduje znaczne trudności w realizacji programu nauczania.

— Ale niepożądana (choć usprawiedliwiona) obsencja, feminizacja zawodu czy nadmiar i jednocześnie brak nauczycieli to tylko niektóre przyczyny wpływające niekorzystnie na wyniki pracy dydaktyczno-wychowawczej naszych szkół. Podkreślając rolę, jaką ma do spełnienia w tym procesie nauczyciel, mówi się zwykle o nauczycielu światłym, ambitnym, pełnym inicjatywy, uzupełniającym ciągle swoje kwalifikacje. Nie od rzeczy będzie więc przypomnieć w tym miejscu, że warsztatem pracy nauczyciela jest nie tylko szkoła, ale w dużej mierze także i dom. Stąd ogromna rola warunków mieszkaniowych i socjalno-bytowych, które to sprawy są — jak nam wiadomo — „piętą achillesową" wielotysięcznego środowiska łódzkich nauczycieli.

To prawda. Nauczycielstwo to jeden z nielicznych zawodów, którego przedstawiciele nie mogą korzystać w swoim miejscu pracy z funduszu socjalnego. W związku z tym udzielenie szeregu form pomocy, jak wkłady mieszkaniowe, pożyczki, zapomogi bezzwrotne itp. jest niemożliwe. Nie najlepiej jest także z wczasami. Mimo, że w ostatnim czasie korzysta z tej formy wypoczynku coraz więcej osób w porównaniu z potrzebami, jest to ciągle za mało. Od lat też czynimy starania o wybudowanie domu wypoczynkowego dla nauczycieli łódzkich. Jak dotąd bezskutecznie — choć sądzimy, że bardziej zdecydowana pomoc ze strony ZG Zw. Nauczycielstwa Polskiego i Prez. RN m. Łodzi mogłaby pomóc ruszyć sprawę z miejsca.

Wróćmy jednak do efektów pracy łódzkich nauczycieli, czyli wyników nauczania, w których nie wychodzimy poza przeciętną krajową, a w porównaniu z innymi miastami wydzielonymi także nie bardzo mamy się czym szczycić. Niemal co roku szkoły wyższe zwracają uwagę na słaby poziom przygotowania młodzieży szkół średnich do studiów, szkoły średnie narzekają z kolei na elementarne braki u zdających do liceów i techników absolwentów szkół podstawowych, a rodzice pytają nieraz wprost: czy to młodzież uczy się źle, jest tępa i leniwa, czy też może jest źle uczona?

— Problem jest zbyt złożony, żeby potraktować go na zasadzie „prawda leży po środku". Faktem jest jednak — co potwierdziły niedawno badania 8 tys. uczniów klas VIII łódzkich szkół podstawowych — że poziom nauczania w poszczególnych placówkach jest nierównomierny i nie zawsze zadowalający, że oceny wystawiane absolwentom szkół podstawowych nie zawsze są adekwatne do wiadomości, i że mimo zmniejszenia liczby uczniów przerywających naukę w ciągu roku — nauczyciele łódzkich szkół muszą zrobić jeszcze wiele dla polepszenia wyników nauczania. Oczywiście nie drogą stawiania lepszych ocen dla usatysfakcjonowania statystyki, tak jak nie wyłącznie ilością postawionych piątek i dwój mierzyć można efekty pracy pracy dydaktycznej nauczyciela. Oceny muszą odpowiadać wiadomościom — tyle, że postawienie z jednego przedmiotu 30 czy nawet 60 proc. ocen niedostatecznych nasuwa już wątpliwości odnośnie prowadzenia procesu lekcyjnego.

— Co jednak konkretnie zamierza się zrobić w celu poprawienia efektów dydaktyczno-wychowawczych w naszych szkołach?

— Badania wykazują, że niepowodzenia szkolne najczęściej występują w klasach I—IV i VIII szkoły podstawowej, w klasach I szkół ponadpodstawowych i na pierwszych latach studiów. Nasze działanie musi więc koncentrować się na ujednoliceniu procesu nauczania, na zniwelowaniu progu trudności między przedszkolem i szkołą podstawową, średnią i wyższą.

Od wielu lat prowadzone są wcześniejsze zapisy dzieci do klas I. W przedszkolach i ogniskach otaczane są opieką te dzieci, które nie osiągnęły pełnej dojrzałości szkolnej. Zagadnienie to wymaga dalszych, wielokierunkowych badań — psychologicznych, pedagogicznych, socjologicznych i lekarskich. Nie można czekać jednak na ich wyniki — trzeba działać natychmiast — chodzi przecież o powodzenie dziecka w nauce. Będziemy więc przesuwać zapisy na jeszcze wcześniejszy termin, tj. już na październik roku poprzedzającego pójście do szkoły. Chodzi o to, aby ogniska przygotowawcze zyskały więcej czasu na poznanie osobowości dziecka i wyrównanie jego braków.

— Wiadomo nam jednak skądinąd, że kierownicy i nauczyciele niektórych szkół mało doceniają możliwość wykorzystania wyników akcji zapisowej do głębszego poznania dziecka...

— Dołożymy starań, aby to zmienić. Zebrane w ogniskach materiały muszą być dokładnie analizowane w szkole. Wychowawcy klas I powinni dokładnie poznać „swoje" dzieci, pracować więcej z tymi z wychowanków, którzy tego potrzebują. Przeznaczamy na dodatkową pracę wyrównawczą 2—4 godziny tygodniowo. W małej grupie nauczyciel będzie mógł indywidualizować naukę, zmieniać metody i formy dydaktyczne, prowadzić zajęcia reedukacyjne, które pozwalają na dalsze wyrównanie poziomu u dzieci wolniej przyswajających program nauczania. Tę samą ilość godzin chcemy dodać klasom VIII, przeznaczając je na pracę z dziećmi wykazującymi specjalne zainteresowanie określonym przedmiotem. Tą drogą chcemy przygotować uczniów do wyboru odpowiedniej szkoły ponadpodstawowej. Dla polepszenia sprawności nauczania we wszystkich szkołach łódzkich — chcemy położyć szczególny nacisk na maksymalne i jak najlepsze wykorzystanie czasu lekcji, na uregulowanie zakresu prac domowych, którymi często jeszcze przeciąża się uczniów, na wyeliminowanie plagi, jaką są korepetycje. Nie mogą też mieć miejsca wypadki, że jednego dnia uczeń ma dwie lub nawet trzy klasówki...

Poprawa efektów pracy dydaktycznej łódzkich szkół zależy jednak również w dużej mierze od sytuacji lokalowej i wyposażenia naszych placówek oświatowych. W najtrudniejszych warunkach pracują, niestety, szkoły specjalne, których liczba jest zresztą za mała. Licea i technika posiadają na ogół nowe budynki — nie zawsze jednak odpowiadające pod względem funkcjonalnym nowym, zreformowanym programom nauczania. Poważnie utrudnia też pracę nauczycielom mały wybór i kiepska jakość pomocy naukowych, a ciągłe kłopoty z inwestycjami szkolnymi, opóźnienia w ich realizacji i „poślizgi" sprawiają, że nieraz przyjmuje się do użytku szkoły nie ukończone, pełne usterek, byle by tylko z dniem 1 września dzieci miały się gdzie uczyć.

Ale nawet w najładniejszej i najnowocześniejszej szkole nie osiągnie się pożądanych wyników bez wzbogacenia metod nauczania i form współpracy domu ze szkołą. Chciałbym tu zaapelować do rodziców o częstszy kontakt z nauczycielem i wychowawcą dziecka, o interesowanie się postępami w nauce swoich pociech z anim przyniosą one do domu pierwsze dwójki i nie tylko przy okazji wywiadówki. Zaś całej młodzieży łódzkiej i jej nauczycielom pragnę z okazji nowego roku szkolnego życzyć najlepszych wyników w nauce i zadowolenia z poniesionych dla tego celu trudów.

Rozmawiał Z. SZCZEPANIAK

Oni rozpoczną rok szkolny

Wczesnym rankiem, pierwszego września, zobaczymy na ulicach „bohaterów dnia" — z lekka podekscytowanych i odświętnie wystrojonych, na razie bez atramentowych plam na palcach, bez teczek, tornistrów i worków z miękkimi kapciami — zmierzających do nowej, nie znanej jeszcze, albo też starej, „poczciwej budy" — gotowych do stawienia czoła wszystkim nadchodzącym klasówkom.

Tego dnia w 137 łódzkich szkołach podstawowych rozpocznie nowy rok szkolny 1971/72 osiemdziesiąt tysięcy dziewcząt i chłopców, a wśród nich 7,7 tys. „pierwszaków" czyli około 5 tys. mniej niż w roku ubiegłym. W niektórych klasach będzie więc jeszcze dość ciasno, ale postępujący niż demograficzny zmniejszać powinien systematycznie liczbę uczniów, przypadających na oddział, wynoszącą w Łodzi 32 dzieci. Na pocieszenie można na razie stwierdzić, że i w innych miastach wydzielonych nie jest pod tym względem wiele lepiej, że jeszcze nie tak dawno zagęszczenie w łódzkich szkołach sięgało 37 dzieci na oddział oraz że w roku 1975 liczba uczniów szkół podstawowych spadnie — według prognoz — do blisko 64 tys., co wpłynie z pewnością znacznie na poprawę warunków pracy naszych szkół.

26 liceów ogólnokształcących przyjmie 13.350 uczniów, w tym ponad 3,3 tys. dziewcząt i chłopców, rozpoczynających w tym roku i w tych właśnie szkołach swój drugi etap edukacji.

Znacznie więcej, bo 41,5 tys. uczniów powitają w swych murach szkoły zawodowe wszystkich typów, gdzie liczba „pierwszorocznych" wyniesie ok. 14 tysięcy. Ponad 22 tys. uczniów tych szkół, kształcących fachowców 90 różnych specjalności, uczyć się będzie w zasadniczych szkołach zawodowych, a przeszło 16 tys. w technikach. Obserwowana w szkołach podstawowych przewaga ilościowa chłopców zmienia się w szkołach średnich na korzyść dziewcząt, które w liceach stanowią 65 proc. ogółu młodzieży, a w technikach 52 proc. Jedynie w zasadniczych szkołach zawodowych ilościowy prym wiodą chłopcy, co nie przeszkadza, że w nauce przedmiotów zawodowych lepsze okazują się często dziewczęta.

Kolejny rok nauki rozpocznie także 4200 „dzieci szczególnej troski" uczących się w 22 łódzkich szkołach specjalnych, a po pracy sięgnie także po książki i zeszyty kilkanaście tysięcy uczniów szkół dla pracujących. Poza tym w 170 przedszkolach rozpocznie przygotowania do szkolnego startu 17,6 tys. maluchów, dla których zresztą w niektórych przedszkolach łódzkich pozostało jeszcze sporo miejsca.

W sumie tegoroczny „pierwszy szkolny dzwonek" zadzwoni dla około 200 tys. osób, a wśród nich dla sporej, kilkunastotysięcznej „armii" pracowników oświaty — dla ponad 900 przedszkolanek, 3550 nauczycieli szkół podstawowych, 620 nauczycieli liceów, przeszło 2250 nauczycieli szkół zawodowych, dla pracowników bibliotek szkolnych i świetlic, wychowawców w bursach i domach dziecka oraz dla blisko 12 tys. osób personelu pomocniczego: sprzątaczek, kucharek, palaczy, portierów, dozorców i woźnych, bez których również trudno sobie wyobrazić normalny dzień pracy którejkolwiek łódzkiej szkoły.

Na tropie dawnych i współczesnych chorób

(Dokończenie ze str. 1)

swoim środowisku. Staramy się ustalić, w jaki sposób w krajach jeszcze nie „skażonych" przez wpływy cywilizacji można uratować środowisko człowieka przed jej szkodliwościami. Dlatego też ekologia człowieka i prace badawcze w tej dziedzinie mają duże znaczenie nie tylko dla Afryki, lecz również w skali światowej.

Szczególnego znaczenia nabierają te sprawy w dobie obecnej, gdy na całym świecie, po raporcie sekretarza generalnego ONZ U Thanta, rozwija się wielka międzynarodowa akcja na rzecz ochrony naturalnego środowiska człowieka.

Nasza pracownia bierze również czynny udział w pracach terenowych Zakładu Archeologii Śródziemnomorskiej PAN, prowadzonych na Bliskim Wschodzie, w oparciu o Stację Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego w Kairze. Kierownik Zakładu i Stacji, prof. dr Kazimierz Michałowski, był zawsze rzecznikiem kompleksowości badań — i dlatego w pracach tych biorą udział specjaliści z różnych dziedzin nauki.

Obecnie kontynuowane są badania rozległego cmentarzyska arabskiego w Aleksandrii (IX—XVI w.n.e.), w których archeolodzy badają inwentarz grobów, architekci — strukturę architektoniczną, egiptolodzy — napisy, a my badamy szkielety z grobów. Potrafimy na podstawie bardzo słabo zachowanych szczątków kostnych określić płeć i wiek zmarłego, ustalić, na jakie choroby cierpiał i co było przyczyną jego śmierci.

Badania szkieletów dostarczają danych z zakresu paleodemografii i paleopatologii. Dzięki nim wiemy np., że w starożytnym Egipcie panowały współczesne nam choroby: trąd, reumatyzm, nowotwory złośliwe, próchnica. M. in. badania na wspomnianym cmentarzysku arabskim w Aleksandrii pozwoliły stwierdzić, że w wieku XII w tym mieście panowała epidemia dżumy...

T. S.

DAMASZEK

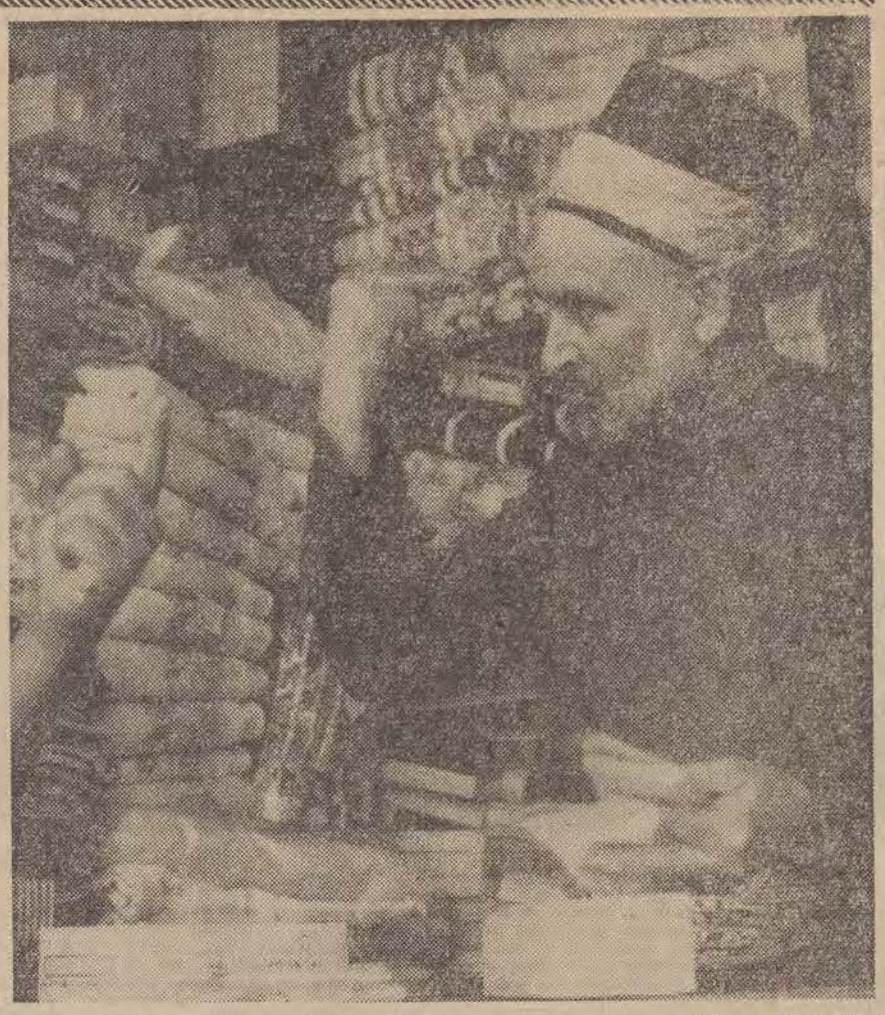

Foto — A. Wach

W ślad za agencyjnymi informacjami o otwarciu międzynarodowych targów w Damaszku, zamieszczamy dziś trzy zdjęcia naszego fotoreportera, który ostatnio przebywał w tym „mieście z 1001 nocy". Pierwsze spojrzenie — oczywiście „handlowe". Tradycyjnym zwyczajem targ jest tu długi i pełen typowo wschodniego ceremoniału. Kończy on się na ogół ku zadowoleniu obu stron..

Ponad półmilionowa metropolia Syrii tętni życiem nie tylko z okazji międzynarodowych spotkań handlowców. Również na co dzień stolica jest ruchliwym ośrodkiem administracyjnym, kulturalnym i naukowym.

Ściąga ona też licznych wiernych, którzy pielgrzymują do osławionych meczetów Damaszku. Oczywiście, zanim przestąpi się progi świątyni, należy zmyć z siebie „kurz tego świata".

KTO napisze historię polskiej piosenki?

Pisze się wiele o piosence przy okazji każdego festiwalu — a mamy ich sporo; pisze się o piosence pomiędzy festiwalami, lecz nikt jeszcze nie napisał „Historii polskiej piosenki". Wcale nie żartuję i myślę, że byłoby to dzieło bardzo ciekawe.

Wystarczyłoby nawet zebrać tylko te wszystkie informacje, anegdotki i fakty rozsiane po dziesiątkach pamiętników i wspomnień. Na przykład Jerzy Jurandot przypomina w swoich „Dziejach śmiechu" postać i dzieło Henryka Warsa, jednego z najpopularniejszych kompozytorów muzyki lekkiej dwudziestolecia międzywojennego.

Otóż Wars komponował bardzo dużo — dla teatrzyków rewiowych, wytwórni płyt, filmu... Nie zawsze więc troszczył się o oryginalność — brał pierwszy lepszy motyw, który mu wpadł w ucho i przyprawiał po swojemu.

W związku z tym zdarzyła mu się głośna „wpadka". Okazało się, że początkowe takty popularnego tanga „Cóż bez miłości wart jest świat" były plagiatem z... „Roty" Feliksa Nowowiejskiego. Cały nakład nut trzeba było wycofać.

Najczęściej jednak inspirowały Warsa... audycje zagranicznych rozgłośni. Żartowano więc sobie z płodnego kompozytora. Spotyka Warsa przyjaciel i mówi:

— Słyszałem Heniu twoją melodię z Londynu...

— Tak? Bardzo się cieszę, a którą?

— Nie, ona jeszcze nie jest twoja, ona dopiero będzie twoja...

Zdarzało się więc, że polscy widzowie rewiowych filmów amerykańskich odnajdywali tam motywy muzyczne dobrze znane z popularnych przebojów Warsa. Najśmieszniejsze jest to, że po wojnie Wars pracował jako kompozytor w Hollywood. Ciekawe czy wówczas czerpał natchnienie z audycji muzycznych radia Warszawa...

Także po wojnie „twórcza metoda" Henryka Warsa była szeroko stosowana w kraju. Kto zna „Pietruszkę" Igora Strawińskiego, nie wykonywaną publicznie w latach pięćdziesiątych — odkryje w niej motyw muzyczny popularnego warszawskiego szlagieru... lat pięćdziesiątych. Inny utwór mało znanego kompozytora zachodniego był wprost kopalnią motywów muzycznych dla piosenek, które śpiewała wówczas cała Polska.

W nie napisanej historii polskiej piosenki znalazłoby się też zapewne miejsce dla Andrzeja Własta — autora dość szmirowatych i grafomańskich tekstów. Pamiętnikarze piszą zresztą o Właście, że był to pan, który doskonale zdawał sobie sprawę z wartości swojej tekściarskiej produkcji. Produkował jednak te melodramatyczne teksty seryjnie, wiedząc, że popularność piosenki — a więc i dochody autorów — zależy od banalnych, prostych słów i prostej, chwytliwej melodii.

Pisał więc:

„Gdzie krew w twych żyłach
burzy słońce
Gdzie noce parne i gorące
Tam dźwięki wabią cię
kuszące..."

albo

„Tkliwe pieszczoty
Ramion oploty
Dni dawne, pełne szczęścia
i prostoty"

Ale cóż, Własta był tylko piosenkarskim wyrobnikiem, którego już przed wojną okrzyczano grafomanem. Lecz przecież nie tylko on tak pisał.

„Szumiał złoty wasz śpiew
Dziś jesień łka
Lecą dziś zwiędłe liście
z drzew..."

To nie Własta. To pierwsza zwrotka przeboju dwudziestolecia — Juliana Tuwima — „Co nam zostało z tych lat".

Nie ma bowiem co ukrywać — takie było zapotrzebowanie odbiorcy i takie były piosenki. Dzisiejszy nestor, jubilat i profesor Ludwik Sempoliński debiutował na estradzie piosenką zaczynającą się od słów:

„Ja jestem strażak jakich mało
Sikawkę pierwszorzędną
mam..."

Nie wiem, kto był autorem tych słów, ale to w końcu nieważne. Julian Tuwim — teoretyk i praktyk piosenki — twierdził, że jedną z jej najznamienitszych cech jest właśnie anonimowość. Nieważny jest autor, gdy piosenkę śpiewa ulica.

I rzeczywiście. Wszyscy znamy „Czarną Mańkę" („Na Czerniakowskiej, Górnej na Woli, w ciemnych spelunkach gdzie życie wre...") Któż dziś pamięta, że piosenka ta powstała... w Łodzi w latach I wojny światowej? A napisali ją łodzianie — Czesław Gumkowski — dziennikarz, redaktor „Kuriera Łódzkiego" i kompozytor Feliks Halpern.

Wszyscy znamy piosenkę „Walecznych tysiąc opuszcza Warszawę"... Lecz któż wie, że jest to wiersz napisany po upadku Powstania Listopadowego przez... niemieckiego poetę Juliusza Mosena. Słowa polskie są tłumaczeniem dokonanym przez Jana Nepomucena Kamińskiego. Kto napisał muzykę — nie wiem.

Albo sygnał wywoławczy łódzkiej telewizji — „U prząśniczki siedzą jak anioł dzieweczki"? Tu z kolei znany kompozytor — wiadomo Stanisław Moniuszko. Ale kto wie, że melodia napisana została do wiersza Jana Czeczota?

Słowem, w historii piosenki wiele jest rzeczy ciekawych i zapomnianych i myślę, że dzieło „Historia polskiej piosenki" czeka na swego autora. Skoro bowiem wydawnictwo „Nasza Księgarnia" zdecydowało się opublikować opasły tom historii... festiwali opolskich — to myślę, że warto się wybrać także w podróż do lat narodzin polskiej piosenki.

JERZY WILMAŃSKI

MARS w opozycji

SONDY NA PÓŁMETKU
ZAGADKOWA PLANETA
CZY BĘDĄ REWELACJE

Na nocnym niebie można oglądać w pełnej krasie planetę Mars. 10 sierpnia wszedł on w fazę pełni, zaś w dwa dni później znalazł się w wielkiej opozycji wobec Ziemi. Jego odległość od naszego globu zeszła do minimum — osiągnęła 56,2 miliona kilometrów. Takie zbliżenie zdarza się raz na 15—17 lat i stanowi nie lada gratkę dla astronomów. W okresie takiej opozycji Mars jawi się obserwatorom jako najjaśniejsza ze wszystkich gwiazd na niebie i świeci intensywnie przez całą noc. Astronomowie w tym okresie nie odstępują od teleskopów. A równocześnie mkną ku Czerwonej Planecie stacje międzyplanetarne — radzieckie i amerykańskie.

EWOLUCJA POGLĄDÓW

Mars, podobnie jak Wenus, zawsze był dla człowieka zagadkową planetą. Widoczne przez teleskop plamy na jego powierzchni układały się niektórym obserwatorom w regularne kanały, których powstanie wiązano nawet z istnieniem na planecie rozumnych Marsjan.

Jeśli jednak w Marsjan wierzyło niewielu naukowców, to liczna ich rzesza skłonna była wierzyć w istnienie marsjańskiej flory. Podstawą do tego rodzaju przypuszczeń stały się występujące na Marsie cztery pory roku oraz związane z nimi zjawiska naturalne, jak np. topnienie wiosną białych czap polarnych, fala pociemnienia biegnąca z wiosną od bieguna w kierunku równika itp.

Niestety, zdjęcia uzyskane z pokładu amerykańskich „Marinerów", które przeleciały w pobliżu planety, dowodzą, że nie ma tam żadnych „kanałów". Istnieją tylko łańcuchy ciemnych plam, które oko łączy sugestywnie w linie ciągłe. Powierzchnia Marsa na tych zdjęciach przypomina raczej powierzchnię Księżyca — rozległe obszary z kraterami, pustynne tereny bez kraterów i chaotyczne spiętrzenia skał. Owe pociemnienia uczeni próbują dziś tłumaczyć pochodzeniem wulkanicznym, choć nie wyklucza się też występowania roślinności typu mchów i porostów.

ZNANE I NIEZNANE

Mars ma jednak wiele wspólnego z Ziemią — mówią o tym bezspornie już ustalone jego parametry fizyczne. A więc jego przeciętna odległość od Słońca jest o 50 proc. większa niż Ziemi. Rok marsjański jest 1,88 raza dłuższy od ziemskiego. Ciśnienie przy powierzchni planety odpowiada ciśnieniu występującemu na wysokości około 35 kilometrów nad Ziemią. Skład atmosfery, według najnowszej wersji, jest przypuszczalnie następujący: 80—90 proc. dwutlenku węgla, reszta zaś przypada na argon lub azot. Prócz tego metodą widmową ustalono niewielką zawartość tlenu i azotu oraz nieznaczną obecność pary wodnej.

„Klimat" na Marsie jest znacznie surowszy niż na Ziemi. Przeciętna temperatura roczna planety jest o 50—60 stopni niższa niż Ziemi. Przeciętna temperatura na równiku wynosi minus 25, zaś na biegunach — minus 70 stopni.

A więc warunki na Marsie są zbyt surowe, by mogły się tam rozwinąć wyższe formy życia. Czy wobec tego musimy pogodzić się z tym, że wysłane w maju sondy kosmiczne nie przyniosą żadnych rewelacji? Tego nie powiedziano. Radziecki astronom J. Pskowski pisząc o Marsie stwierdza: — Nauka dysponuje na razie tylko pośrednimi materiałami o charakterze i składzie powierzchni planety, a więc w przyszłości nie są wykluczone niespodzianki.

WŁ. KULICKI

OBROŃCA WES

(Dokończenie ze str. 1)

DOWÓDCA obrony Westerplatte mjr Henryk Sucharski prowadził w kalendarzyku skrupulatnie, na gorąco czynione notatki. Był to rok 1939 tydzień 35. Ostatniego dnia sierpnia. Sucharski odnotuje „ostatni pobyt Wicka". Do końca tygodniowej rubryki, zamkniętej hasłem — „Pamiętaj, że jesteśmy strażnikami ujścia Wisły!", pozostały jeszcze dwa dni. 1 września, piątek (imieniny obchodziła Bronisława) major rozpocznie notatką: „4.45 szturm na 4-tk (...) pierwsi ranni (...) rozbicie działa (...) 26 strzałów..." Ten prawie stenograficzny zapis, z którego później zorientować się z trudem mógł chyba tylko sam autor, pozwolił z dokładnością określić moment hitlerowskiej napaści.

Tak rozpoczęła się wojna. Na Westerplatte zwaliła się lawina ognia i stali. Poprzez wysadzony mur piechurzy hitlerowscy przystąpili do szturmu, nie licząc na większy opór. Tymczasem przywitał ich celny ogień karabinów maszynowych placówki „Prom". Szturm został odparty. Westerplatte rozpoczęło spisywać swą epopeję.

* * *

Art. 28 konwencji paryskiej przyznawał Polsce prawo importowania i eksportowania przez Wolne Miasto Gdańsk towarów wszelkiego rodzaju, nie wyłączając materiałów wojskowych. Polska, nie dysponując własnym portem, korzystała z tego uprawnienia już przed podpisaniem konwencji, a dla sprawowania opieki nad importowaną bronią we wrześniu 1920 r. uzyskała zezwolenie dowódcy wojsk alianckich w Gdańsku gen. Hakinga na pobyt małego oddziału wartowniczego na terenie portu gdańskiego. Po rozmaitych perypetiach Liga Narodów 14. III. 1924 r. wskazała na Westerplatte, jako miejsce postoju polskich oddziałów.

Do roku 1932 załoga Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte — jak przypomina A. Rzepniewski w „Obrońcy Wybrzeża w 1939 r." — wyposażona była jedynie w ręczną broń strzelecką, mieszkała i pełniła służbę w prowizorycznych, drewnianych koszarach i wartowniach. Wydarzenia marcowe 1933 r. zmusiły władze polskie do wzmocnienia obronności samotnej placówki. W latach 1933—1934 zbudowano kilka tzw. will podoficerskich i cztery wartownie, w 1936 r. wzniesiono nowe koszary o betonowych stropach i piwnicach, w ramach ostatnich poczynań obronnych wzniesiono kilka umocnień ziemnych. Tak powstały placówki „Prom", „Przystań", „Elektrownia", „Łazienki", „Fort". Zgromadzono też 2 działka przeciwpancerne 37 mm, 4 moździerze 81 mm, jedno stare działo 75 mm. Zestawienie stanu liczebnego i uzbrojenia załogi Westerplatte wykazuje: 5 oficerów, 177 podoficerów i szeregowych, łącznie 182 ludzi. Karabinów ręcznych 160, lkm i rkm 23, moździerzy 4, działek ppanc. 2, armat 1.

Dowódcy załogi Westerplatte podlegali szefowi Wydziału Wojskowego Komisariatu Generalnego RP w Gdańsku, którym był w latach 1933—1939 ppłk Wincenty Sobociński. Po zmianach w systemie rekrutacji załogi w 1938 roku składała się ona z wybranych żołnierzy 2 dywizji piechoty i stałej kadry oficerskiej i podoficerskiej.

Ostatnim dowódcą załogi Westerplatte był mjr Henryk Sucharski. Gospodarz Westerplatte. Wszystkiego ok. 1 km długości i ok. 400 m szerokości. Major, kiedy go podczas ostatniego pobytu w Gręboszowie zapytano, jak też wygląda to Westerplatte odpowiadał porównaniem do szmatu swej rodzinnej ziemi. „Jak ten kąt — mówił — od pomnika grunwaldzkiego do Dubiela. Taki mocno wydłużony trójkąt, jak Przykońce",

Ten obraz swojej wsi miał zresztą nieść przez całe życie. Nic więc dziwnego, że mianowany dowódcą dalekiej placówki, potraktował ją jak prawdziwy gospodarz. Nie tylko w sensie wojskowym, ale i prawdziwie chłopskim. Ziemi szmat wziął pod uprawę, krowy mleczne trzymał i świniaków stadko, aby świeży nabiał był na placówce i mięso. Sam się chętnie brał do chłopskich prac, prawdziwy syn ziemi. Jak w Przykońcach.

* * *

Urodził się Henryk Sucharski w Gręboszowie pow. Dąbrowa Tarnowska dnia 12 listopada 1898 roku jako syn wiejskiego szewca (w metryce wyraźnie widnieje łacińskie „sutor") Stanisława Sucharskiego i Agnieszki z domu Bojko. Starszy jego brat Franciszek zmarł w 1936 r., młodsza siostra Bronisława zmarła w 1939 r., brat Roman zmarł w 1952 r., żyje tylko jedyna z rodzeństwa, siostra Anna, urodzona w 1914 r., zamężna (w 1937 r.) z Wojciechem Bugajskim. Dom rodzinny Henryka nie istnieje już, na dawnym jego miejscu stoi nowa zagroda Stanisława Dubiela, ożenionego powtórnie wdowca po siostrze Bronisławie.

Sprawy rodzinne nie są bez znaczenia u Sucharskich. Zachował się stary przekaz o zwolnieniu z pańszczyzny pradziada majora. Stryjeczny dziad jego — Jakub Bojko, był znanym działaczem ludowym, na jego mogile gręboszowskiej widnieje dziś napis przypominający, że Jakub Bojko (1857—1943) był bojownikiem o szkołę i oświatę dla wsi, budzicielem świadomości społecznej chłopów, posłem, pisarzem, publicystą. Nazywano go „Wójtem z Gręboszowa". Sam, syn Gabriela, chętnie nazywał się — Kuba Gabrielczyk.

Bojko utrzymywał interesujące kontakty. Z podkrakowskich Bronowic życzenia z wierszem „drogiemu Kubusiowi" śle Włodzimierz Tetmajer.

* * *

Droga przez życie nie układała się Henrykowi łatwo. Gręboszowski wójt Jakub Bojko musiał swemu krewniakowi wypisywać świadectwo ubóstwa. W lipcu 1911 r. ze strony zwierzchności gminnej zaświadczył, że:

...Stanisław Sucharski, ojciec Henryka, ucznia III klasy gimnazjalnej, posiada jeden mórg gruntu i dom mieszkalny, z czego ma do utrzymania rodzinę złożoną z 8 członków. Dochody z tej realności nie wystarczają na utrzymanie tejże rodziny, lecz przy pracy rąk zaledwie licho jest w stanie dać możność utrzymania rodziny. Wskutek powyższego nie jest w stanie własnym kosztem utrzymać swego syna w gimnazjum w Tarnowie. Świadectwo niniejsze wydaje się proszącemu na jego żądanie w celu starania o przyjęcie syna do Bursy Kazimierza w Tarnowie".

Trudno dziś znaleźć świadectwo, czy Henryk w tej bursie mieszkał. Wiadomo, że przez kilka lat mieszkał u swej ciotki, Heleny Marcinowskiej z domu Bojko, przy ul. Wojtarowicza 23. Uczęszczał do Gimnazjum II, uczył się dobrze, z polskiego, łaciny miał np. w klasie czwartej stopnie bardzo dobre, z historii, geografii, niemieckiego dobre, w klasie szóstej z tegoż języka bardzo dobry.

Będąc uczniem klasy siódmej, otrzymuje dnia 15 listopada 1916 r. z Wydziału Powiatowego w Dąbrowie pismo nr 2001. Dowiadujemy się zeń, że...

...Uchwałą z dnia 20 października 1916 vol. 1031 Wydział Powiatowy w Dąbrowie na mocy aktu fundacyjnego z dnia 30 lipca 1914 LK — 1043 nadał Panu stypendyum z fundacji ku uczczeniu

W ub. tygodniu, w artykule pt. „Ikar z Olszanki" przypomnieliśmy osobę Cz. Tańskiego — malarza, wynalazcy. Dziś z kolei, przerzuciwszy się na drugi kraniec województwa, pragniemy zapoznać Czytelników z piętnastoma konfratrami, dla których symbolem dawnej świetności jest „lada" w kształcie sarkofagu.

BRACIA ZWARTY

Zebranie odbyło się w mieszkaniu Wawrzyniaków. Od śmierci starego kowala — Antoniego minęły już przeszło dwa miesiące, zgromadzenie to nie uchybiało więc pamięci zmarłego, a wręcz przeciwnie, było zgodne z jego wolą i ostatnim życzeniem. Niemniej dziwny smutek i skrępowanie towarzyszyły owemu plenum — śmierć znów wyrwała z szeregów braci kolejnego konfratra. Iluż ich zeszło z tego świata na przestrzeni dziejów bractwa?!... Ale cóż, takie są już koleje losu. Jeszcze niedawno było ich 80, dziś tylko piętnastu przystąpiło do głosowania...

Ostatecznie nowym seniorem został Roman Fibich — stolarz. Zastępcą obrano Józefa Klepacza, asesorem — Mikołaja Musiała, drugim asesorem Józefa Kossakowskiego, zaś sekretarzem — Jana Solińskiego. Wieczorem senior przeniósł do swego mieszkania „ladę" — skrzynkę w kształcie sarkofagu, kryjącą pożółkłą księgę protokółów, krzyż oraz drewniany krążek zwany „Obniesieniem", który jest jakby listem uwierzytelniającym lub dowodem prawdomówności posła, wzywającego archikonfratrów na zbiórkę...

Fibich nie wie kiedy powstało w Warcie Bractwo Literaków. Twierdzi, że w roku 1628, ale to nic pewnego, najstarsze księgi zaginęły bowiem w pożodze miasta, a te, które ocalały, zawierają najwcześniejszy zapis pod datą 1866 r.! Tym bardziej intrygująca jest więc zasłyszana w mieście wersja o ukrywanych gdzieś przez braci reliktach sprzed czterystu lat.

Senior ubolewa nad upadkiem archikonfraterni.

— Ginie bractwo — mówi ze smutkiem. — Młodzi mają inne zainteresowania, starzy wymierają. A teraz po przegranym procesie (ze szpitalem psychiatrycznym przyp. autora) nawet ziemi brackiej nie stało. Ziemi, którą nadał konfraterni w wieczyste użytkowanie nieznany ofiarodawca. Pozostały tylko dwa sztandary noszone za drobną opłatą w czasie pogrzebów co znaczniejszych obywateli Warty. Zebrane w ten sposób kwoty pozwalają cztery razy do roku po każdej „suchodniówce" zamówić mszę za spokój duszy zmarłych braci literaków. I pomyśleć, że kiedyś archikonfraternia należała do najbogatszych w Warcie bractw, które stać było nawet na opłacanie nauki swym młodym członkom w miejscowej szkole elementarnej i średniej oo. bernardynów niesione za czasów Bony i zawiązało się przy znaczniejszych kościołach m. in. w Bochni, Lwowie, Nowym Sączu, Nysie, Warcie i innych miastach. Członkowie Bractwa Literaków obowiązani byli wspierać swoich towarzyszy dotkniętych kalectwem, chorobą i wiekiem, dopomagać ludziom moralnym i użytecznym, umieć czytać i pisać po polsku, opiekować się ubogimi wdowami po zmarłych członkach, zajmować się wychowaniem pozostałych sierot itp. Czy warteka konfraternia wywiązywała się z tych obowiązków — milczą o tym księgi. Wyraźne odbicie znajdują za to w kronice różnego rodzaju uroczystości brackie. I tak np. 27 listopada 1866 r. „okazała się potrzeba wyboru spomiędzy braci literackiej nowego seniora... Większością głosów został wybrany imć pan Jan Zybler... Po tym fakcie urządził się pochód poważny, po dwóch braci w pary, na czele muzyka, następnie „skarb", a za tym nowo obrany senior i wszyscy bracia. W mieszkaniu Jana Zyblera odbyło się przyzwoite przyjęcie, w czasie którego wkupiło się do bractwa nowych 12 osób".

W trakcie tego przyjęcia, jak podaje bracki dziejopis, senior wygłosił mowę domagając się, „by wszystkie jego postanowienia przyjmowano z wszelką uległością i zapowiadając, że wszelka nieuległość, pomoc do kłótni i niespokojność karane będą". Że nie były to czcze pogróżki, można odkryć w dalszych zapiskach. Oto pod datą 19 września 1887 r. podano, iż „wszyscy bracia będący na sesji uradzili wykreślić z bractwa raz na zawsze Kacpra Szukalskiego za nieposłuszeństwo i u. bliżanie wszystkim..."

☆ ☆ ☆

Szare postrzępione kartki księgi mówią o dziejach tego w dzisiejszych czasach co najmniej dziwnego, bractwa. Z biegiem lat uległo ono ogromnemu zniekształceniu — nastąpiło pomieszanie tradycji dawnych bractw cechowych z tradycją organizacji typu kościelnego. Zmienił się także ceremoniał przenosin, wkupów, zebrań itd. Z arcykonfraterni możnej i wpływowej pozostało zaledwie kilku starców, żyjących wspomnieniami dawnej świetności, z której ocalał jedyny już materialny ślad — „lada" w kształcie sarkofagu.

(Notabene do tejże szkółki chodził pieszo z Brodni Kazimierz Deczyński — bohaterski nauczyciel i obrońca chłopów).

Jak podaje Gloger w Encyklopedii Staropolskiej, w w szeregu średniowiecznych miast włoskich istniały tzw. konfraternie literackie na pamiątkę podróży Messyńczyków do rzekomego miejsca zamieszkania Matki Boskiej i ich powrotu z listem Madonny, zawierającym błogosławieństwo. Bractwo, wymagając od członków znajomości sztuki pisania i czytania przyczyniło się wówczas do upowszechniania oświaty. Taki sam wpływ wywarło też w Polsce, do której zostało podobno przeniesione za czasów Bony i zawiązało się przy znaczniejszych kościołach m. in. w Bochni, Lwowie, Nowym Sączu, Nysie, Warcie i innych miastach. Członkowie Bractwa Literaków obowiązani byli wspierać swoich towarzyszy dotkniętych kalectwem, chorobą i wiekiem, dopomagać ludziom moralnym i użytecznym, umieć czytać i pisać po polsku, opiekować się ubogimi wdowami po zmarłych członkach, zajmować się wychowaniem pozostałych sierot itp. Czy warteka konfraternia wywiązywała się z tych obowiązków — milczą o tym księgi. Wyraźne odbicie znajdują za to w kronice różnego rodzaju uroczystości brackie. I tak np. 27 listopada 1866 r. „okazała się potrzeba wyboru spomiędzy braci literackiej nowego seniora... Większością głosów został wybrany imć pan Jan Zybler... Po tym fakcie urządził się pochód poważny, po dwóch braci w pary, na czele muzyka, następnie „skarb", a za tym nowo obrany senior i wszyscy bracia. W mieszkaniu Jana Zyblera odbyło się przyzwoite przyjęcie, w czasie którego wkupiło się do bractwa nowych 12 osób".

W trakcie tego przyjęcia, jak podaje bracki dziejopis, senior wygłosił mowę domagając się, „by wszystkie jego postanowienia przyjmowano z wszelką uległością i zapowiadając, że wszelka nieuległość, pomoc do kłótni i niespokojność karane będą". Że nie były to czcze pogróżki, można odkryć w dalszych zapiskach. Oto pod datą 19 września 1887 r. podano, iż „wszyscy bracia będący na sesji uradzili wykreślić z bractwa raz na zawsze Kacpra Szukalskiego za nieposłuszeństwo i u. bliżanie wszystkim..."

☆ ☆ ☆

Szare postrzępione kartki księgi mówią o dziejach tego w dzisiejszych czasach co najmniej dziwnego, bractwa. Z biegiem lat uległo ono ogromnemu zniekształceniu — nastąpiło pomieszanie tradycji dawnych bractw cechowych z tradycją organizacji typu kościelnego. Zmienił się także ceremoniał przenosin, wkupów, zebrań itd. Z arcykonfraterni możnej i wpływowej pozostało zaledwie kilku starców, żyjących wspomnieniami dawnej świetności, z której ocalał jedyny już materialny ślad — „lada" w kształcie sarkofagu.

W kulisach Olimpiady

W przyszłym roku, dokładnie o tej porze emocjonować się będziemy wielkim światowym wydarzeniem — kolejną Olimpiadą, która rozgrywać się będzie na bieżniach i stadionach Monachium. Gospodarze tej Olimpiady, jak wszyscy dotychczasowi organizatorzy Olimpiad przygotowują się do spotkania 9 tys. najlepszych sportowców świata z ogromnym rozmachem. Przygotowania te trwające od kilku lat w wielu dziedzinach, organizacyjnie sprawdzą się w dniach od 26 sierpnia do 10 września 1972 r.

Żyjemy w erze zminiaturyzowanej techniki. Stąd też nie może dziwić, że ogromną część zadań organizacyjnych w nadchodzącej Olimpiadzie powierzy się „myślącym maszynom" elektronicznym — komputerom. Swego rodzaju drugoplanowym bohaterem Olimpiady będą więc ludzie techniki, którzy dadzą wprawdzie drugorzędny, lecz na prawdziwie olimpijskim poziomie popis sprawności ludzkiego umysłu. Wydatki związane z przygotowaniem Olimpiady oraz jej przebiegiem oblicza się na 1,9 mld marek. Z tego olbrzymiego „bochna" spory kes przypadnie znanej firmie Siemensa, która odpowiedzialna jest za całe zaplecze techniczne wielkiego sportowego święta.

Tak więc nim padną rekordy wśród skoczków, biegaczy i maratończyków, trwa wśród techników swoisty maraton, który dowiedzie, jak szybko pędzi rozwój techniki. Porównaniem mogą być poprzednie Olimpiady. W czasie Olimpiady w Tokio (1964 r.) na bieżąco podawano wprawdzie wszystkie obliczenia, porównania i wyniki, na zbiorcze omówienie wszystkich rezultatów Olimpiady trzeba było jednak poczekać 2 lata. W przyszłorocznej Olimpiadzie, przedstawiciele środków informacji — prasy, telewizji i radia otrzymają raport zbiorczy już w ostatnim dniu spotkania olimpijskiego. Tak więc system przetwarzania danych przygotowany przez Siemensa należeć będzie współcześnie do najszybciej pracujących i najbardziej rozbudowanych. Obok sportowców, w dziedzinie elektroniki współzawodniczyć więc będą także ze sobą komputery.

„Gwoździem" systemu informacji przygotowanego przez firmę Siemensa ma być „elektroniczna encyklopedia", zawierająca „zakonserwowane" wiadomości zarówno z historii gier olimpijskich jak i bieżących wydarzeń na monachijskim stadionie. W wydanym już obecne informatorze zapowiada się, że wszyscy uczestnicy Olimpiady — sportowcy lub goście, w każdej chwili będą mogli uzyskać odpowiedź na najbardziej skomplikowane pytanie. W 72 punktach informacyjnych hostessy przyjmować będą pytania, „zadawać je" komputerom i za naciśnięciem guzika zainteresowana osoba za chwilę odczyta odpowiedź na ekranie telewizora lub otrzyma ją wydrukowaną na kartce. Maszyny w ciągu sekund poinformują kto wygrał dziesięciobój w 1928 r., kto zajął drugie miejsce w biegu na 100 m w 1936 r., kto uplasował się na 6 miejscu w skoku w dal w 1912 r., kto stoi na czele indyjskiej reprezentacji w 1972 r. itp. itd. Pytania te będą mogły także dotyczyć personaliów 9 tys. uczestniczących w Olimpiadzie sportowców oraz 6 tys. towarzyszących im opiekunów, trenerów, lekarzy i gości honorowych. O każdym z nich w ciągu kilku sekund komputer może przekazać informacje na temat narodowości, przynależności klubowej, wzrostu, stanu cywilnego, liczby i płci posiadanych dzieci, prywatnych zainteresowań, hobby itp.

Oczywiście najważniejsze znaczenie będą miały informacje dotyczące spraw fachowych m. in. reguły wszystkich 196 dyscyplin, terminy fachowe, które podawane będą w językach francuskim, angielskim i niemieckim. W tej dziedzinie otrzymać będzie można wszystkie dokładne informacje dotyczące olimpiad ich zwycięzców, oraz wyników do 6 miejsca włącznie osiągniętych na wszystkich poprzednich Olimpiadach począwszy od 1896 r.

Eksperci od techniki elektronicznej już od początku bież. roku sprawdzają funkcjonowanie wszystkich urządzeń systemu komunikacji. Sprawdza się więc przede wszystkim te urządzenia do przetwarzania danych, które służyć będą w czasie walk olimpijskich centrom prasowym. Dla nich w czasie trwania walk nieustannie przekazywane będą wszystkie informacje dotyczące zawodów toczących się każdego dnia, zbiorcze rezultaty dzienne itp. Niezależnie od tego, przygotowywane będą specjalne wydania informacji niezbędnych dla sędziów.

Niezwykle rozbudowany system komunikacyjny Siemensa (15 tys. km przewodów, 400 dalekopisów 50 drukarni systemu przetwarzania danych 100 ekranów telewizyjnych do odczytywania wyników i informacji) ma wśród organizatorów Olimpiady swoich przeciwników. Twierdzą oni, że ten wybujały system elektroniczny, graniczy już ze sztuką dla sztuki i jest swoistą, bardzo kosztowną zabawą ludzi techniki. Wszystkie informacje zawarte w tzw. elektronicznej encyklopedii można by zmieścić w specjalnym wydawnictwie wydrukowanym na odpowiednio cienkim papierze. Obliczono jednak przy okazji, że taki leksykon wydrukowany na normalnym papierze, musiałby posiadać wagę 100 kg i grubość około 2 m.

Nie budzi natomiast zastrzeżeń funkcjonalności i sensowność całego systemu łączności przygotowanego przez Siemensa. Dzięki niemu Olimpiadę w 1972 r. poza milionem widzów, którzy oczekiwani są w czasie zawodów w samym Monachium, wielkie to wydarzenie sportowe będzie mogło obejrzeć ok. miliarda ludzi na całym świecie. Program telewizyjny nieustannie nadawać będzie 100 kamer telewizyjnych. Niezależnie od oficjalnego programu „światowego", 60 stacji telewizyjnych nadawać będzie programy dodatkowe. Równocześnie przewiduje się nadawanie programu specjalnego dla 3 tys. aparatów z których korzystać będą w pierwszym rzędzie specjaliści sportowi, działacze, dziennikarze i komentatorzy z całego świata. Na ekranach tych aparatów, w każdej chwili będzie można dokonać wyboru między 15 różnymi programami.

Opr. M. KRAJOWNA

T E R P L A T T E

60-letniego jubileuszu panowania Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I dla uczniów szkół średnich lub wyższych o rocznych 200 K już na rok szkolny 1916/17. Nadane stypendyum wypłacane będzie z Kasy Rady Powiatowej w Dąbrowie, półrocznymi ratami po 100 (sto) koron z dołu za pośrednictwem Dyrekcji szkoły, do której stypendysta uczęszcza za nie ostemplowanymi kwitami koramizowanymi przez Dyrekcję szkoły. Nadane stypendyum zatrzyma stypendysta aż do ukończenia szkół średnich lub wyższych. Złe posieny w naukach lub naganne obyczaje powodują utratę stypendyum".

Pal diabli Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I, pal diabli koramizowanie kwitów. Złe postępy w nauce nie groziły Henrykowi, naganne obyczaje także. Stanął więc na własnych nogach do końca nauki, której nie opuszczał ani jednego dnia.

Po maturze miał wdziać mundur. Z Bochni powędrował nad Piavę, potem dowodził batalionem szturmowym 6 Dywizji Piechoty, do 1928 r. był porucznikiem w 20 Pułku Piechoty w Krakowie, potem do 1930 r. instruktorem w Szkole Podchorążych Ostrów-Komorowo, potem do 1938 r. 35 Pułk Piechoty w Brześciu n/Bugiem, we wrześniu 1938 r. nominacja na komendanta odpowiedzialnej placówki Westerplatte.

* * *

Niepowtarzalne jak historia były tu zdarzenia i losy ludzkie. Broniące się bohatersko Westerplatte stało się tą siłą moralną, która podrywała do boju żołnierzy walczących na wszystkich innych odcinkach wrześniowego frontu. Mąż siostry Sucharskiego — Wojciech Bugajski, stwierdza spokojnie i bez emfazy: „Byłem także żołnierzem Września. Komunikaty radiowe o bohaterskiej obronie Westerplatte budziły w naszych sercach otuchę, widziałem jak pozytywnie oddziałują na moich kolegów z kompanii. Dla mnie miały jeszcze inne znaczenie. Wiedziałem przecież, że to broni się Henryk, że to mój szwagier dowodzi obroną. Człowiek pełen godności i honoru, nieustępliwy w obronie swych racji. Człowiek, który tam, na Westerplatte, znalazł taki sam kawał ziemi rodzinnej jak u nas, w Gręboszowie, na Przykończach".

* * *

Westerplatte. Nazwa ta pojawiła się w XVII w., kiedy wody wiślane utworzyły dwie piaskowe ławice. W pobliżu znajdowała się latarnia wisłoujska: stąd wychodziły w morze okręty Dickmanna na zwycięską bitwę ze Szwedami, tu w twierdzy wisłoujskiej rozgrywały się polskie losy, losy żołnierzy 1793 r. i 1807 r., tu Danielewski wyśpiewał swą przejmującą w prostocie pieśń o Wiśle, tu dochodziło od wieków polskie tchnienie Gdańska.

Teraz na Westerplatte spada ulewa żelaza. Bohaterscy obrońcy odpierają jeden szturm po drugim, pod naporem huraganowego ognia zapadają się w bunkry i znowu z nich wychodzą gotowi do dalszego boju na śmierć i życie.

Sytuacja załogi Westerplatte staje się z godziny na godzinę krytyczniejsza, narasta wyczerpanie żołnierzy, wzmaga się napór wroga. Brak odwodu uniemożliwia luzowanie załóg na placówkach, bezsenność, brak ciepłej strawy, katastrofalnie wzrastająca liczba rannych i niemożność zapewnienia im należytej opieki i podstawowych lekarstw — stwarza brzemię, które coraz silniej gniecie dowódcę bohaterskiej załogi i szczupłą kadrę oficerską.

Straty polskie, jak na tak intensywne działania bojowe nie były wielkie, acz dotkliwe. Bohaterscy obrońcy Westerplatte, zadając nieprzyjacielowi straty wielokrotnie wyższe, sami stracili 15 zabitych, 13 ciężko rannych i kontuzjowanych, 25—40 lżej rannych i kontuzjowanych. Bohaterska obrona wprawiła w zdumienie i wywołała nawet szacunek wroga, tak wyzbytego cech rycerskich, jak Niemcy hitlerowskie.

Major Sucharski w swej relacji z przebiegu walk zapisze zwięźle: „Amunicja na wyczerpaniu. Ranni, z braku najniezbędniejszych środków leczniczych, bez należytej opieki. Zupełna bierność i bezsilność wobec coraz to silniejszego ognia artylerii i moździerzy, na które nie było od 5 dni czym odpowiadać. W tych warunkach i wobec znanego mi częściowo położenia w kraju zdecydowałem się na kapitulację (...). Z dużym respektem zostałem dopiero potraktowany przez dowódcę natarcia, podpułkownika Henke, dowódcę „Pionier-Lehrbatallion Dessau-Rosslau", który mnie doprowadził do dowódcy całości generała Eberhardta (...). W dowód uznania ze strony niemieckiego dowództwa wręczył mi w pół godziny później moją szablę „z prawem noszenia jej w niewoli".

* * *

Los jeńca wojennego poprowadził dalej majora Sucharskiego do obozu Arnswalde, a stamtąd w 1943 roku do Grossborn. Przy ewakuacji tego obozu w ostatnich dniach wojny Sucharski dostał się do Lubeki kontuzjowany. Przetransportowany do Włoch, stanął tam na czele 6 baonu Strzelców Karpackich.

Nie na długo. Kazimierz Marcinowski, kuzyn jego, syn ciotki, u której mieszkał w Tarnowie, otrzymał w Perth w Szkocji dnia 1 września 1946 roku depeszę następującej treści: „Sucharski Henryk zmarł dnia 30 sierpnia w 92 szpitalu brytyjskim w Neapolu. Pogrzeb odbędzie się 1 września. Szczegóły podam listownie". Nie wiadomo nawet dziś dobrze, kto był nadawcą tego telegramu.

Major z Gręboszowa zmarł na zapalenie otrzewnej mając lat 48. Właściwie nie było już dlań ratunku. Świadkiem ostatnich dni jego życia była Dżenet Skibniewska, kombatant majora, b. adiutant kobiecych oddziałów obrony Wybrzeża w 1939 r., obecnie członek wojewódzkiego zarządu ZBoWiD, kierowniczka zespołu produkcyjnego PTT-K w Wejherowie. Wspomina jak bardzo major przed śmiercią pragnął, aby mu przyrządzono makaron, „ale po polsku". Jak zaklinał sobie wówczas najbliższych, aby go nie grzebali na obcej ziemi.

Pochowany został z honorami wojskowymi na cmentarzu w Casamassima opodal Bari, dokąd „śmiertelne szczątki naszego kochanego Dowódcy przewiezione zostały w dniu 31 sierpnia...". Nekrolog, z którego cytujemy te słowa, mówi wcześniej: „...jeden z najlepszych synów Rzeczypospolitej, dowódca bohaterskiej załogi Westerplatte (...), odznaczony: Virtuti Militari, dwukrotnie Krzyżem Walecznych i in.".

* * *

Prochy dowódcy obrony Westerplatte spoczną na ziemi, której bohatersko strzegł. Na polskiej ziemi. Na Westerplatte. Obok poległych we wrześniu 1939 roku obrońców półwyspu. Obok czołgu I Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte. Ojczyzna przygarnie prochy jednego ze swych najlepszych synów.

PAWEŁ DZIANISZ

ANDRZEJ JÓŹWIAK

PARADA

Trubadurzy na stadionie ŁKS. Śpiewają hymn ŁKS, którego autorami są Ewa Beata Karpinowicz (słowa) i Bernard Sołtysik (muzyka).

Kolejne IX Widowisko Estradowe pn. „Parada Gwiazd" organizowane przez „Dziennik Łódzki" i Stowarzyszenie Muzyki Estradowej odbędzie się 19 i 20. IX. br. w sali Filharmonii Łódzkiej. Udział weźmie popularna grupa wokalno-muzyczna „Trubadurzy" (Krzysztof Krawczyk, Sławomir Kowalewski, Marian Lichtman i Halina Żytkowiak). „Trubadurzy" przebywają obecnie w NRD skąd powrócą 16 września br. prosto na występy w Łodzi. Bliższe tegoroczne plany zagranicznych wojaży to ZSRR (3. X. — 24. XI.) i Berlin zachodni (1. XII. — 5. XII.). W IX Widowisku Estradowym „Parada Gwiazd" „Trubadurzy" zaprezentują łódzkiej publiczności kilka nowych utworów, które ukażą się w grudniu br. na ich nowym, już czwartym z kolei longplayu pn. „Zaufaj sercu". Bilety są już do nabycia w kasie Filharmonii (ul. Narutowicza 20) oraz w Dziale Koncertowym Stowarzyszenia Muzyki Estradowej (Wólczańska 121/123, tel. 612-21, 677-24).

Kilkanaście dni temu przechodząc centralną ulicą Łodzi natrafiłem na tzw. „samodziełkę". Nie wiecie, co to jest? Jest to ręcznie wykonany kolorowy plakat, dzieło samorodnego plastyka, który reklamuje zabawę taneczną. Nie będę omawiał uroku plastycznego tej „dzikiej" reklamy, zaznaczę jeno, że zaintrygowała mnie — jako że z zawodowego przyzwyczajenia zwracam uwagę na orkiestrę — nazwa zespołu muzycznego. Otóż nie stało tam, ani „orkiestra doborowa", ani też „gra JAZZ śpiewa Stefan" (autentyczna reklama zespołu, który lat temu kilka grał na zabawach w łódzkiej elektrowni!), lecz skromna i oszczędna nazwa: **NAJLEPSI.** Ponieważ znam kilku dobrych, postanowiłem tedy usłyszeć najlepszych. Wszedłem więc do środka i po opłaceniu wstępnego łychacza, usiadłem skromnie z boku śledząc ze czcią jak jeden z „najlepszych" podłączał gitarę do wysłużonego radioodbiornika marki „Wola". I tu następuje część literacka, którą przytaczam w całości w nadziei, że redakcja wykropkuje zbędne słowa.

Najlepszy „basowy": **K... teges nie stawiaj tego grata na planie, bo mnie stara z domu wymelduje!**

Najlepszy „solowy": **Ksiądz Bikiniarz dej mi „a", bo już klienci się schodzą.**

Po krótkim namyśle „Ksiądz Bikiniarz" manipulujący dotąd trochę przy fantazyjnie potarganej fryzurze, a trochę przy przewieszonej przez dumną pierś gitarze (produkcja chyba własna), dał mu „a" i... zaczęło się. Popłynęła wdzięczna muzyczka z angielskim vocalem „lai mi du aj lof ju". Zmieniało się tempo, zmieniali się tancerze, muzyka była improwizowana i stale ta sama... zła. Chociaż, jeśli w amerykańskim słowniku konversation-lexicon hasło „improwizacja" brzmi następująco: „umysłowa lub fizyczna spontaniczna czynność, występ bez przygotowania, szczególnie w poezji lub w muzyce", to „Najlepsi" z pewnością byli spontaniczni i nie przygotowani. Prof. Józef Chomiński opracował definicję na podstawie Whitnera: The Art Improvisation. Trzecia część definicji powyższej działalności artystycznej brzmi: „...gdy tworzy się zupełnie niezależny utwór muzyczny". Wtedy mamy do czynienia z improwizacją i wtedy „najlepsi" są dobrzy, z tym, że lepszy od nich jest kierownik domu kultury, który ich zaangażował nie bacząc na przestrzeganie zarządzeń Zw, Zaw, Prac, Kultury i Sztuki, który od lat kilku weryfikuje umiejętności i przygotowanie łódzkich muzyków do wykonywania zawodu. Aczkolwiek myślenie jest czynnością chorobliwą i mało rentowną pomyślmy czasem, czy stwarzając bardzo złym wykonawcom (dotyczy to wszystkich zawodów) możliwości niezłego startu nie tworzymy odrębnej kasty „najlepszych" podprzeciętniaków, którzy zawsze znajdą swego kierownika popierającego, angażującego i broniącego.

Ale skończmy z tymi ponurymi rozważaniami i przejdźmy do spraw znacznie przyjemniejszych. Oglądamy w TV Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie. Jestem w lepszej sytuacji (a może gorszej?) niż Czytelnicy, bowiem siedzę w Sopocie i rozmyślam nad tą gigantyczną imprezą. Obserwuję próby, słucham koncertów, przeprowadzam rozmowy — wywiady z wykonawcami, w nadziei, że zainteresuje to Czytelników „DŁ". Jeszcze w Łodzi byłem w studio ŁRPR na próbie orkiestry p/dyr. **HENRYKA DEBICHA. Dyrektor DEBICH utworzył w pełni dojrzały zespół o sprecyzowanym profilu wykonawczym, złożony ze znakomitych przedstawicieli młodego pokolenia. Do orkiestry H. Debicha, która jest jak na razie jedynym mocnym punktem festiwalu sopockiego wrócę jeszcze w odrębnym felietonie.**

Drugi sopocki wniosek (po próbach przed oficjalną inauguracją imprezy) ma charakter raczej krawiecki, niż muzyczny, a mianowicie: jeżeli porównywać będziemy festiwal do różnobarwnego materiału artystycznego, to wyraźnie widać, że materiał ten wyciera się już na łokciach. Ale może w trakcie galowych koncertów coś się zmieni. Na razie zmieniła się pogoda.

Czy istnieje samochód bezpieczny

Według danych ONZ liczba ofiar wypadków drogowych wynosi rocznie na świecie 150 tys. zabitych i około 6 milionów rannych. Ponieważ liczby nie wszystkim przemawiają do wyobraźni, katastrofalny wzrost wypadków drogowych sygnalizuje się w niektórych krajach sugestywnymi porównaniami.

I tak Anglicy podają, że w latach 1953—67 zginęło ich w wypadkach drogowych tylko o połowę mniej, niż w czasie drugiej wojny światowej. We Francji więcej osób ponosi śmierć w następstwie wypadków drogowych, niż z powodu chorób raka i gruźlicy.

Jak wiadomo, ilość wypadków drogowych rośnie również w tempie zastraszającym w Polsce. Fachowcy pilnie badają przyczyny tego stanu rzeczy. Bezpieczeństwo ruchu drogowego rozpatruje się zwykle z punktu widzenia trzech jego najważniejszych składników, jakimi są człowiek, droga i pojazd. Współdziałanie tych elementów jest nierozłączne. Spróbujmy jednak zastanowić się nad takim pojęciem jak „bezpieczny samochód".

Podejmując taką próbę, trzeba pamiętać, że w grę wchodzą jedynie pewne wskazania, zalecenia, zaś w pełni bezpieczny samochód jako taki nie istnieje. Co więcej w powszechnym obiegu jest opinia, i to prawdziwa, że samochód jest najniebezpieczniejszym pojazdem. Dla poszczególnych środków transportowych na jeden miliard pasażero - kilometrów śmiertelność wypadkowa w świecie kształtuje się następująco: statek 0,09, kolej 0,92, samolot 6,8, samochód 42,0.

Nie ulega jednak wątpliwości, że wpływ konstrukcji samochodu na bezpieczeństwo ruchu drogowego istnieje i nie jest on wcale mały.

I tak np. sprawą istotną z punktu widzenia bezpieczeństwa ruchu jest dogodność posługiwania się urządzeniami służącymi do prowadzenia samochodu. Czołową rolę w tym zakresie odgrywa mechanizm kierowniczy. Nasze samochody osobowe ów warunek dogodności spełniają bez wyjątku, gorzej jest z samochodami ciężarowymi. O ile autobusy i samochody z Jelcza są wyposażone we wspomagające mechanizmy kierownicze, to samochody „Star" i autobusy „San" wymagają dużego wysiłku fizycznego.

Ważnym czynnikiem jest dobra widoczność przyrządów na tablicy rozdzielczej: nie powinny one zawierać zbyt wielu elementów, na które kierowca musi stale uważać. Dlatego istnieje tendencja do stosowania lampek ostrzegawczych, zapalających się tylko w przypadku nieprawidłowości działania odpowiednich mechanizmów. Kierowca powinien w zasadzie obserwować jedynie co pewien czas szybkościomierz.

Bardzo istotne znaczenie dla bezpieczeństwa jazdy ma oświetlenie w nocy drogi i pojazdów. Fachowcy zwracają tu uwagę na poważny mankament naszego Kodeksu Drogowego, który nie nakazuje stałego świecenia lamp pozycyjnych przednich równocześnie ze światłami drogowymi czy mijania.

Wszystko to zaliczane jest do tzw. czynnego bezpieczeństwa pojazdów. Istnieje wszakże pojęcie bezpieczeństwa biernego, a więc takiego które ma za zadanie zmniejszyć skutki zaistniałego już wypadku drogowego.

Wśród elementów zwiększających bezpieczeństwo bierne fachowcy na pierwszym miejscu stawiają pasy bezpieczeństwa.

Ważnym zabezpieczeniem są także dobre zamki w drzwiach: stwierdzono bowiem, że wypadnięcie kierowcy czy pasażera zwiększa ryzyko śmierci pięciokrotnie.

Fachowcy przywiązują również duże znaczenie do umieszczenia zbiornika paliwa w takim miejscu, które zapewnia minimalną możliwość pęknięcia i spowodowania pożaru.

Oczywiście trudno w artykule omówić wszystkie elementy które składają się na czynne i bierne bezpieczeństwo samochodu. Znajdują się jednak one w centrum uwagi fachowców zajmujących się sprawami bezpieczeństwa ruchu drogowego. Sformułowali oni już wiele wniosków, a niektóre z nich zapewne wejdą niebawem do Kodeksu Drogowego.

Potomkowie Chazarów

Jakie powiązania istnieją między małym narodem Karaimów rozsianych na obszarach Związku Radzieckiego w takich ośrodkach jak Krym, Troki koło Wilna, Łuck, Halicz i w bardzo szczupłej liczbie zamieszkałych także w Polsce a zaginionymi już od wielu wieków Chazarami?

Nieliczne wyrazy chazarskie (brak jest piśmiennictwa tego ludu odkryte zostały jedynie poszczególne znaki, zbliżone do alfabetu), które dotarły do nas w przekazach średniowiecznych geografów i podróżników, świadczą zarówno o przynależności języka chazarskiego do tureckiej rodziny językowej jak i o podobieństwie jego do współczesnego języka karaimskiego. Ale najważniejszym dowodem wspólnoty karaimsko-chazarskiej stały się materiały paleoantropologiczne, uzyskane podczas prac wykopaliskowych na grodzisku Bielaja Wieża nad Donem. Tutaj archeolodzy zdołali zebrać setki szkieletów pierwotnych mieszkańców starożytnej Taurydy, a antropolodzy ustalić analogię cech fizycznych owych Taurów — budowniczych wielu krymskich „miast jaskiniowych", z cechami Chazarów i Karaimów. Naukowcy doszli do wniosku, że w rezultacie krzyżowania autochtonów Krymu z przybyłymi we wczesnym średniowieczu Chazarami powstał typ Karaima, związany z ludem Chazarów bezpośrednią dziedzicznością genetyczną.

Który wąż?

Przypatrzcie się uważnie rysunkowi i powiedzcie, który wąż połknął piłkę?

Rozwiązanie (przynajmniej jednego zadania) nadsyłać należy pod adresem „DŁ" w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach „Rozrywki umysłowe" z dn. 29. VIII. br.

Opr. „CIS."

ROZRYWKI UMYSŁOWE

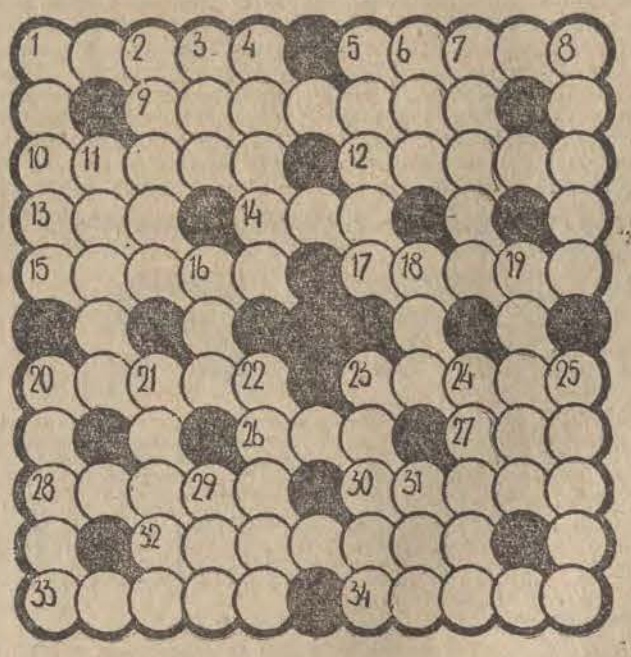

Krzyżówka

POZIOMO: 1. Plama z kałamarza 5. Sygnał rozpoczęcia akcji, 9. Despotyczny zwierzchnik, 10. Loteria liczbowa jako gra, 12. Tytuł filmu polskiego, 13. W towarzystwie Al, 14. Kwiat w powijakach, 15. Inaczej przedsiębiorstwo, 17. Główna tętnica, 20. Tężyzna fizyczna, 23. To, co na jutro, 26. Perskie, 27. Część sztuki, 28. Widzi w nocy i we mgle, 30. Skok akrobatyczny, 32. Zwietrzelina pozostała na skale rodzimej, 33. Nasze Togliatti, 34. Paroksyzmy.

PIONOWO: 1. Górniczy oskard, 2. Związek tłuszczowy, 3. Oprawca, 4. Stale się podnosi, 5. Opera St. Moniuszki, 6. Wulkan na Mindanao, 7. Towarzysz Dionizosa, 8. Większa niż wieś, 11. Siedziba bogów greckich, 16. Chiński, 18. Koleżanka „Palmy", 19. Droga gościniec, 20. Dozorca nocny, 21. Dla zasłużonego, 22. Piernikami słynie, 23. Chciało się jej jagódek, 24. Kentia, 25. Jedna z dzielnic Łodzi, 29. Ma kota, 31. Piłka poza boiskiem.

Horoskop

UPRZEJMIE PROSIMY NASZYCH CZYTELNIKÓW O TRAKTOWANIE HOROSKOPU JAKO PRZYJEMNEJ NIEDZIELNEJ ROZRYWKI. CZASEM BYWA I TAK, ŻE HOROSKOP PRAWDĘ POWIE...

BARAN (21.III—18.IV) Sprawy, które zamierzasz załatwić w tym tygodniu, powinny przebiegać po twojej myśli. Najbardziej udany dzień — piątek.

BYK (19.IV—20.V) Kilka nowych kontaktów towarzyskich wprawdzie miłych, ale uważaj, aby nie skomplikować sobie spraw osobistych. Na podróże najlepszy wtorek.

BLIŹNIĘTA (21.V—20.VI) Ożywiona „działalność" towarzyska. Szanse na przeprowadzenie kilku, wprawdzie drobnych, ale dla ciebie ważnych spraw. Na randki najlepsza środa.

RAK (21.VI—22.VII) Poznasz kogoś bardzo interesującego. Znajomość ta może mieć duży wpływ na twoją najbliższą przyszłość. Warto zagrać w „Totka" lub inną grę liczbową.

LEW (23.VII—22.VIII) Właśnie teraz podjęta ważna decyzja w sprawach osobistych może mieć poważne znaczenie i w przyszłości. Więc zastanów się nim postanowisz coś konkretnego.

PANNA (23.VIII—22.IX) Bardzo dobry tydzień. Poświęć jednak więcej czasu na pracę zawodową lub naukę. Ukochana osoba zasłużyła na pochwały więc ich jej nie szczędź.

WAGA (23.IX—22.X) Dla WAG stanu wolnego może to być tydzień bardzo istotny. Bądź uważna i rozglądaj się dookoła. Warto! Wszystkie WAGI oczekuje miłe spotkanie.

SKORPION (23.X—22.XI) Miła niespodzianka, druga połowa tygodnia bardzo pracowita. Czwartek — dobry na wszystko.

STRZELEC (23.XI—22.XII) Możesz liczyć na przychylną atmosferę wokół dręczącej cię sprawy. Pamiętaj jednak, że nim zrobisz dalszy krok do przodu, dziesięć razy pomyśl. Możesz liczyć na wypróbowanego przyjaciela, któremu ostatnio zacząłeś nie dowierzać. Niepotrzebnie taką wagę przywiązujesz do plotek.

KOZIOROŻEC (23.XII—20.I) Szczególnie środek tygodnia da ci się we znaki. Postaraj się błysnąć dowcipem i ciekawymi koncepcjami. Uczyń to przede wszystkim na spotkaniu pod koniec tygodnia. Może to ci zaprocentuje.

WODNIK (21.I—18.II) Rozejrzyj się dokoła. Ktoś w bliskim otoczeniu zawodowym nie jest ci przychylny. Nie podejmuj pochopnych decyzji. Pewne ważne sprawy odwloką się o kilkanaście dni, a może nawet tygodni. Wykorzystaj szansę jaka ci później będzie dana.

RYBY (19.II—20.III) Tydzień pod znakiem sprzeczek i bez większych atrakcji. Potrzebny ci ktoś bardzo zdecydowany, o oryginalnych koncepcjach i poważny. Bez niego wielu spraw sama nie potrafisz rozwiązać, a nadchodzące tygodnie postawią przed tobą wiele nowych problemów.

Zakończenie praktyk studenckich w „Ewie"

W Fabryce Kosmetyków „Ewa" odbyła się wczoraj miła uroczystość. Przedstawiciele dyrekcji, POP, Rady Robotniczej i Rady Zakładowej spotkali się z grupą studentek kończących praktykę robotniczą.

38 dziewcząt z I roku Wydz. Chemii PŁ w ciągu 24 dni pracy dostarczyło towarów na sumę 1 miliona złotych. Uroczo praktykantki pod opieką mgr inż. B. Zarzyckiej m. in. zapakowały 240 tys sztuk mydła, 413 tys sztuk szamponu ziołowego (z tego na eksport 263 tys. sztuk), 46 tys. sztuk szamponu brzozowego i pokrzywowego.

Przydzielone, po 4—5 do istniejących zespołów roboczych osiągnęły już w pierwszym tygodniu pracy 80 proc. wydajności. Włączone w środowisko załogi wykonały plan za sierpień. Nie zanotowano ani jednego dnia spóźnień i nieobecności.

Godnym podkreślenia jest fakt, że z zarobionej sumy 44,5 tys. zł przekazały 1.907 zł (równowartość całej dniówki) na rzecz Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego.

Na spotkaniu praktykantki podziękowały dyrekcji za ogromną serdeczność, zrozumienie, zainteresowanie i przyjemną atmosferę pracy. Wręczenie kwiatów uczestniczkom hufca pracy przez przedstawicieli załogi i wspólnie wypita kawa, zakończyły tę miłą uroczystość.

(JWW)

Na zimowy stół

Owoce, warzywa, jarzyny będziemy jadać również zimą. W chłodni składowej na Żabieńcu zamrożono: truskawki (340 ton), wiśnie (26 ton), czarne jagody (70 ton), a także pomidory, czarne porzeczki, marchewkę, kalafiory, mizerię. Niestety, nie jest tego dużo. Długotrwała susza oraz nieurodzaj spowodowały, że zamrożono tylko 60 proc. „zielonych witamin" w porównaniu z rokiem ubiegłym. Część produktów wysyłana jest na eksport: m. in. 290 ton truskawek, 60 ton jagód.

(JWW)

Niedziela w mieście

Pokaz ubiorów szkolnych
Imprezy rozrywkowe

Jeśli tylko w dniu dzisiejszym pogoda dopisze będziemy mieli okazję spędzić niedzielne popołudnie na atrakcyjnych imprezach rozrywkowych. Pod hasłem „Niedziela w mieście" wydziały kultury Prez. DRN Łódź-Widzew i Prez. DRN Łódź-Bałuty **organizują w Parku Źródliska i w Parku im. A. Mickiewicza na Julianowie występy aktorów scen łódzkich.**

Na estradzie **w Parku Źródliska** impreza artystyczna rozpocznie się **o godz. 16.** Wystąpią: **Halina Riabinowska, Waldemar Sonnenburg, Krzysztof Cwynar, Franciszek Trzeciak** z towarzyszeniem 3-osobowej sekcji rytmicznej w składzie: **Aleksander Kernewicz, Karol Rędzikowski i Zdzisław Szymczak.** Na zakończenie koncertu odbędzie się **pokaz mody ubiorów szkolnych, przygotowany** przez Biuro Współpracy z Konsumentem „Opinia".

O godz. 17 w muszli koncertowej w Parku im. A. Mickiewicza na Julianowie rozpocznie się koncert niedzielny, w którym wezmą udział: **Danuta Debichowa, Anna Płoszaj, Irena Ogonowska, Kazimierz Konrad i Janusz Pniewski. (j. kr.)**

Dziś na Bałutach i Widzewie czynne sklepy spożywcze

Z cenną inicjatywą wystąpiła dyrekcja MHD Art. Spożywczymi Bałuty i Widzew postanawiając dziś — w niedzielę 29 sierpnia — otworzyć w godz. od 8 do 14 cztery sklepy spożywcze. Chodzi bowiem o to, aby łodzianie powracający z urlopów do miasta mogli w niedzielę zaopatrzyć się w podstawowe artykuły spożywcze.

Otwarte będą sklepy przy Pl. Kościelnym 4, Emilii Plater 20, Franciszkańskiej 53 oraz na Stokach przy ul. Skalnej 56. Również w dwóch sklepach przy ul. Wrześnieńskiej 102 i na Stokach przy ul. Przełęcz, które w niedzielę dyżurują od 7 do 9 przedłużono ich pracę do godz 11. W ten sposób handel wychodzi naprzeciw potrzebom klientów.

(j. kr.)

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W ŁODZI
zatrudni na dobrych warunkach płacowych na pełny lub 1/2 etatu
KOBIETY do mycia autobusów i tramwajów.
Kandydatkom zamiejscowym zaangażowanym na pełen etat zapewniamy miejsca w hotelu robotniczym.
Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i kadr MPK w Łodzi, ul. Tramwajowa 11 w godz. 8—14, w soboty do godz. 12. tel. 816—20, wew. 178.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH
zawiadamia o zamknięciu ruchu kołowego na ul. KRAKOWSKIEJ na odcinku od ul. KONSTANTYNOWSKIEJ do ul. ZŁOTNO od dnia 30 sierpnia 1971 r. — na czas trwania robót drogowych — do dnia 30 listopada 1971 r.
Objazd ulicami bocznymi.

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO SPRZEDAŻ

MASZYNĘ dziewiarską sprzedam. Łódź, Nawrot 59 m. 9, godz. 18—20

TELEWIZOR „Belweder-II" 17 cali z nowym kineskopem oraz „Belweder-I" sprzedam. Tel. 449-56 14100 g

PIANINO „Legnica" pilnie sprzedam. Tel. 423-11 godz. 6—8, 19—21

SMOŁĘ, lepik, papę, karbolinę do impregnacji drzewa, drewno budowlane, grysy posadzkowe białe i czarne, eternit, wełnę mineralną, siatki ogrodzeniowe, trzcinę, cegłę pełną i dziurawkę, pustaki, wapno poleca Skład Materiałów Budowlanych Prochowski i Serweta, Łódź, Zgierska 245a 14119 g

PUDELKI — miniaturki koloru srebrnego po championach — sprzedam. Tel. 380-93

TAPCZAN dwuosobowy higieniczny sprzedam. — Tel. 380-93 14205 g

BEŻOWE nutrie tanio sprzedam. Tel. 676-72

PUSTAKI „Alfa" i drewno na garaż sprzedam. Teofilów-C, Lniana 52, m. 8 14166 g

BELGIJKI przenośne z oknami sprzedam. A. Książka 2, dojazd autobusem 60 14156 g

OVERLOCK „Haftoplis" kupię. Poznań, Mylna 24

LORNETKĘ, lunetę kupię. 257-57 14408 g

MAŁE gospodarstwo koło Łodzi wezmę w dzierżawę. Oferty „14011" Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK z ogródkiem (mieszkanie wolne) — Koziny — sprzedam. Oferty „14025" Prasa, Piotrkowska 96

WYTWÓRNIĘ wód gazowanych blisko Łodzi sprzedam. Oferty „14041" Prasa, Piotrkowska 96

DOM z działką leśną 2.400 m kw. sprzedam. Żabiczki 2, Skonieczny. Niedziela godz. 15—19. Dojazd tramwajem 43

DZIAŁKĘ budowlaną — Łódź-Widzew kupię. Oferty „14194" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ większego ogrodnictwa szklarniowego w dobrym stanie i położeniu. Oferty „14183" Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK sprzedam. Marysin III, ul. Zaliwskiego 3a, godz. 12—15

PÓŁ placu sprzedam. — Podjazdowa 11 14211 g

„MOSKWICZA 408" sprzedam. Armii Czerwonej 127 (róg Sobolowej)

DWIE „Syreny 104" wylosowane w PKO (fabrycznie nowa i po 21.000 km) — sprzedam. Oferty „14103" Prasa, Piotrkowska 96

„BMW 750" z koszem — stan dobry, tanio sprzedam. Niciarniana 22 m. 166 14197 g

NOWĄ „Warszawę Combi" (kupioną za dewizy) sprzedam. Tel. 868-14

„WARTBURGA" sprzedam. Łódź, A. Struga 48

„MOSKWICZA 403" — sprzedam. Wyższa 32

„VOLKSWAGENA 1500 S" sprzedam. Tel. 403-80

„SYRENĘ" wylosowaną sprzedam. Tel. 263-57

„SKODĘ 1000 MB" sprzedam. Pabianice, Cicha 53—25 14244 g

„MIKRUSA" sprzedam. Limanowskiego 174, po 15

POKÓJ, kuchnia, częściowe wygody, ewent. telefon — śródmieście, zamienię na 2 lub 3 pokoje — bloki. Oferty „14111" Prasa, Piotrkowska 96

PRACUJĄCY i studiujący poszukuje sublokatorskiego pokoju. Oferty „14181" Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK jednorodzinny do wynajęcia ewent. zamiana na mieszkania w blokach. Wiadomość Karpia 71 m. 2 14404 g

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju sublokatorskiego na 2—3 lata. Oferty „14168" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ z kuchnią, 40 m kw., bloki zamienię na dwa pokoje, kuchnię, bloki. Tel. 559-44, godz. 18—20 14361 g

ASYSTENTKA poszukuje pokoju w śródmieściu. Tel. 838-69 14167 g

RONDO Titowa „M-3" dwa pokoje, kuchnię — bloki 33 m kw, zamienię na większe, bloki, chętnie osiedle Nowe Rokicie. Kurak. Tel. 483-22

„M-4" bloki Teofilów, zamienię na mieszkanie 4-izbowe w domku jednorodzinnym. Wici 68 m. 33 14155 g

2 POKOJE, kuchnia — komfort, zamienię na 3 pokoje, kuchnię. Telefon 338-08 14175 g

STUDENTCE wynajmę pokój — centrum, wszystkie wygody. Oferty „14230" Prasa, Piotrkowska 96

STUDENT obcokrajowiec poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty „14520" Prasa, Piotrkowska 96

LOKALE

„M-2" do wynajęcia — Retkinia na dwa lata. Płatne z góry. Oferty „14064" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju sublokatorskiego. — Oferty „13382" Prasa, Piotrkowska 96

2 UCZENNICE na mieszkanie przyjmę. Oferty „14131" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ, kuchnia — wygody, wynajmę bezdzietnemu małżeństwu. Oferty „14060" Prasa, Piotrkowska 96

STUDENTKI przyjmę na mieszkanie. Główna 47—9

RÓŻNE

Dr ZIOMKOWSKI — skórne, weneryczne 16—19, Piotrkowska 59 prócz sobót 13785 g

WSPÓLNIKA do produkcji atrakcyjnego artykułu z tworzywa sztucznego przyjmę. — Oferty „14139" Prasa, Piotrkowska 96

FRYZJERKA damsko-męska lub damska potrzebna. Oferty „14180" Prasa, Piotrkowska 96

OPIEKUNKĘ do rocznego dziecka przyjmę. Telefon 329-95 14414 g

POMOC domowa potrzebna, Brzozowskiego 4 m. 12, tel. 470-92, po godzinie 16 14357 g

OBUWIE: reperacja w pełnym zakresie, przerabianie obcasów oraz nosków na modne. Mickiewicza 21, Wróblewski 643-86, godz. 10—18

DO Gdańska na stałe potrzebna pomoc domowa. Wiadomość Łódź, Pogodna 8 (Julianów)

OPIEKUNKA dochodząca do dziecka potrzebna. Pabianicka 64/72 m. 154, po 17 13947 g

SAMOTNI znajdą ciekawe oferty małżeńskie w prywatnym Biurze Matrymonialnym „Swatka", Łódź, Piotrkowska 133

ZAKŁAD betoniarski — przyjmuje zamówienia na pustaki żużlo-betonowe, Zduńska Wola, Złota 8, tel. 85-41, Frontczak

18 BM. na trasie Rogozińskiego — Politechniki — Wólczańska zgubiono teczkę jasnobrązową zawierającą męskie buty. Zwrot wynagrodzę. Rogozińskiego 8 m. 18

MATEMATYKA — 257-57, mgr Pluskowski 12313 g

POMOC domowa na stałe (2 osoby i 3-letnie dziecko) — potrzebna. Tel. 443-28 14509 g

PRACOWNICY POSZUKIWANI

SZWACZKI MASZYNOWE na konfekcję ciężką, **STARSZYCH WARTOWNIKÓW** straży przemysłowej, **SPRZĄTACZKI, ROBOTNIKÓW TRANSPORTOWYCH i MAGAZYNOWYCH** zatrudnią zaraz **Zakłady Przemysłu Odzieżowego „EMFOR" Łódź, ul. Sterlinga 26.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego w godz. 8—16. 5766-K
5766-K

TECHNIKA BUDOWLANEGO, najchętniej inwalidę zatrudni na stanowisku kierownika Zakładu Kamieniarskiego — **Sp-nia Inwalidów im. H. Sawickiej, Łódź, ul. Piotrkowska 137.** Zgłoszenia przyjmuje kierownik kadr, tel. 622-30. 6084-K

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kat. pozwolenia na prowadzenie pojazdów samochodowych lub odpowiadającymi im prawami jazd o oznaczeniach literowych **MONTERÓW** samochodowych, **ŚLUSARZY, SMAROWNIKÓW i TELEMONTERA** do konserwowania gaśnic p.poż. zatrudni niezwłocznie **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej III Oddział w Łodzi, ul. Gibalskiego 2/4.** Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale spraw osobowych p. 32 w godz. 7—15. 5716-K

INŻYNIERA mechanika na stanowisko kierownika warsztatu technicznego, **INŻYNIERA** chemika lub **MGR EKONOMII** na stanowisko kierownika oddziału produkcyjnego, przyjmie **Łódzka Wytwórnia Papierosów w Łodzi, ul. Kopernika 62.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. 7—15, tel. 253-00. 5764-K

Dnia 25 sierpnia 1971 r. zmarła nieodżałowana, droga Koleżanka, wzorowy i długoletni Pedagog, Przyjaciel młodzieży

HELENA KUCZYŃSKA

Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współczucia składają:

GRONO PEDAGOGICZNE, ADMINISTRACJA, KOMITET RODZICIELSKI I MŁODZIEŻ PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ I STOPNIA W ŁODZI

W dniu 27 sierpnia 1971 r. zmarła nasza nieodżałowana Koleżanka

HELENA MASIEREK

długoletnia pracownica I Oddziału WP-PKS w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się 30 sierpnia br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym z głębokim żalem zawiadamiają

KOLEŻANKI I KOLEDZY Z I ODDZIAŁU WP-PKS W ŁODZI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 sierpnia 1971 r. zmarł w wieku lat 81, nasz kochany Wujek

Ś. † P.

WŁODZIMIERZ NIKONOROW

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej nastąpi 31 sierpnia br. o godz. 17, o czym powiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Koledze **LUCJANOWI MICHASIOWI** wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

DYREKCJA, POP PZPR RADA ZAKŁADOWA KOLEŻANKI I KOLEDZY Z FILHARMONII ŁÓDZKIEJ

Z powodu zgonu

KOL.

WOJCIECHA SIEDLECKIEGO

długoletniego pracownika „Społem" PSS wyrazy serdecznego współczucia Żonie i Rodzinie

składają:

ZARZĄD, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR, KOLEŻANKI I KOLEDZY ZE „SPOŁEM" PSS

ZAWIADOMIENIE
DYREKCJA TARGOWISK MIEJSKICH W ŁODZI
uprzejmie zawiadamia,
że hala targowa przy ul. Małej 2
z dniem 1. IX. 1971 r. zostanie zamknięta na okres przeprowadzenia remontu-modernizacji.
W związku z tym działalność handlowa tego obiektu zostaje przeniesiona na targowisko mieszczące się **przy zbiegu ulic Towarowej i Obrońców Stalingradu.**
Dojazd tramwajami: 7, 9, 13, 17 i 43.

MOTOZBYT
UWAGA, WIELKA OKAZJA!
PP „MOTOZBYT" W ŁODZI
ZAWIADAMIA,
że z dniem 12 sierpnia br. (zgodnie z postanowieniem ministra handlu wewnętrznego) wprowadza system sprzedaży ratalnej samochodu marki:
SYRENA 104
CENA 74.000 — ZŁ.
NA DOGODNYCH WARUNKACH NABYWCZYCH.
Pierwsza wpłata stanowi 20 proc. ceny samochodu, tj. 14.800 zł oraz 8 proc. koszty manipulacyjne od kwoty kredytowej „auto-casco" 2.171 zł lub 1.300 zł. Pozostała należność rozłożona jest na 24 raty miesięczne. Sprzedaż ratalna odbywa się na zasadzie przedpłat (20 proc.) na konto PP „Motozbyt" NBP I O/M Łódź, nr 950-6-1086/17. Wpłacający w kolejności zgłoszeń, będą powiadamiani o terminie odbioru samochodu.
Zawarcie umowy z PP „Motozbyt" nastąpi po dokonaniu przedpłaty (20 proc.) i zawarciu umowy z PKO.
PP „MOTOZBYT" INFORMUJE JEDNOCZEŚNIE, ZE PROWADZI ROWNIEZ SPRZEDAZ NA WARUNKACH KREDYTU RATALNEGO SAMOCHODU MARKI:
FIAT 125 P
CENA 160.000.— ZŁ.
Pierwsza wpłata wynosi 30 proc. wartości samochodu oraz 8 proc. koszty manipulacyjne od kwoty kredytowanej „auto-casco" 2.379 zł lub 1.521 zł. Pozostała należność płatna w 24 ratach miesięcznych.
FORMALNOŚCI Z UZYSKANIEM KREDYTU PRZEPROWADZA PKO.
Dodatkowych informacji udzieli uprzejmie salon samochodowy PP „Motozbyt" w Łodzi, ul. P. Skargi 12, tel. 473-36.

UNIWERSAL
Ułatwione zakupy!
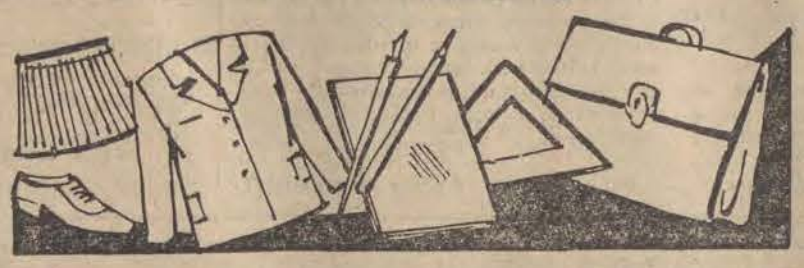
WIELKI KIERMASZ SZKOLNY
w PDT „UNIWERSAL"
czynny od 23 sierpnia br. w godz. 11—18.
POLECAMY: fartuszki dziewczęce i chłopięce, spódnice, ubrania chłopięce, tkaniny na fartuszki szkolne, kołnierzyki, torby, tornistry, teczki, obuwie skórzane i tekstylne oraz artykuły piśmienne.
Zakupy dokonywane na kiermaszu premiowane będą nagrodami rzeczowymi.
Zaopatrzenie zapewniają Wojew. Przeds. Handlu Odzieżą, Wojew. Hurtownia Tekstylna i Wojew. Przeds. Handlu Obuwiem.
PT KLIENTÓW zaprasza PDT UNIWERSAL

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 666-41, 595-55 499-90, 257-77	
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07

TEATRY

NOWY — godz. 19.15 „Opowieści lasku wiedeńskiego" 30.8. nieczynny
MAŁA SALA — godz. 20 „Diabelska góra", 30.8. nieczynna
OPERETKA — godz. 19 „Acn, Nicole" od lat 18 30. 8. nieczynna
Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—16, 30. 8. nieczynne
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) tylko dla grup zbiorowych godz. 9—15. 30. 8. nieczynne
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 11—16 30. 8. nieczynne
EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) godz. 10—14. 30. 8. nieczynne

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—19 (kasa czynna do godz. 18)

KINA

BAŁTYK — „Jestem niewiernym mężem" od lat 18 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 30. 8. jak wyżej
LUTNIA — „Michał Waleczny" (rum.) od lat 14 godz. 16, 18, 20, 30.8. „Szerokość geograficzna zero" (jap.) od lat 14, godz. 15.45, 18, 20.15
POLONIA — „Nie lubię poniedziałku" od lat 11 (pol.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30 30. 8 jak wyżej
WISŁA — „Żandarm się żeni" od lat 11 (farnc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 30. 8. jak wyżej
WŁÓKNIARZ — „Michał Waleczny" od lat 14 (rum.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 30. 8. — „Michał Waleczny" godz. 15, 17.30, 20
WOLNOŚĆ — „Unkas — ostatni Mohikanin" od lat 11 (rum.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 30. 8. jak wyżej
ZACHĘTA — „Nie lubię poniedziałku" od lat 11 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 30. 8. jak wyżej
STYLOWY-LETNIE — „Tristana" od lat 18 (wł.) godz. 19.15 (kino czynne tylko w dni pogodne). 30.8. jak wyżej
TATRY-LETNIE — „Arabesca" (USA) godz. 19.30 (kino czynne tylko w dni pogodne) 30. 8. jak wyżej
STYLOWY — „Gangsterzy i filantropi" od lat 14 (pol.) g. 16, 18, 20, 30. 8. „Barbarella" od lat 16 (fr.) godz. 15.30, 17.15, 20
STUDIO — „Ucieczka w kajdanach" od lat 14 (USA) g. 17.15, 19.30, 30. 8. jak wyżej
ADRIA — Pożegnanie z tytułem: „Czy macie w domu lwa" od lat 11 (czech.) godz. 10, 12, 14, 16, „Ścigani przez śmierć" od lat 16 (franc.) g. 18, 20.15, 30. 8. jak wyżej
TATRY — Bajki „Poranek misia" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, „Lekarstwo na miłość" od lat 14 (pol.) godz. 16, 18, 20.15, 30. 8. Bajki godz. 15, „Milion za Laurę" od lat 14 (pol.) godz. 16, 18, 20
CZAJKA — „Kto wierzy w bociany" (pol.) od lat 18 godz. 15, 17, 19, 30. 8. nieczynne
DKM — „Nowa misja korsarza" (fr.) od lat 11 godz. 16, 18, 20, 30. 8. jak wyżej godz. 17, 19
ENERGETYK — „Zbieg z Alcatraz" (USA) od lat 18 godz. 17, 19, 30. 8. nieczynna
KOLEJARZ — „Zawodowcy" (USA) od lat 14 godz. 17, 19, 30. 8. nieczynne
ŁDK — „Lekarz Kasy Chorych" (wł.) od lat 16 godz. 15, 17.15, „Łowcy skalpów" (USA) od lat 16 godz. 19.30 30. 8. jak wyżej
GDYNIA — „Niewolnicy" od lat 14 (USA) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 30. 8. j. w.
HALKA — „Morska przygoda" godz. 15, „Oliver" od lat 11 (ang.) godz. 16, 19, 30. 8. „Oliver" godz. 16, 19
1 MAJA — „Sroczka złodziejka" godz. 14.30, „Pierścień księżnej Anny" od lat 11 (pol.) godz. 15.30, 17.30, „Lucia" od lat 16 (kub.) godz. 19.30, 30. 8. „Pierścień księżnej Anny" godz. 15.30, 17.30, „Lucia" godz. 19.30
ŁĄCZNOŚĆ — nieczynne
MŁODA GWARDIA — „Dziewczyna na jeden sezon" od lat 16 (rum.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 30. 8. „Zabójstwo inż. Czarta" od lat 16 (czech.) godz. 9.45, 11.30, 13.15, 15, 16.45, 18.30, 20.15
MUZA — „Hrabina z Hongkongu" od lat 14 (ang.) godz. 15.45, 17.45, 20, 30. 8. j. w.
OKA — „Akcja Brutus" (pol.) od lat 14 godz. 15, 17.30, 20, 30. 8. „Nieśmiertelni Flip i Flap" (USA) od lat 11 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
POLESIE — „Prom" (pol.) od lat 11 godz. 15, 17, 19 30. 8. jak wyżej godz. 17, 19
POPULARNE — „Jeśli dziś wtorek, to jesteśmy w Belgii" (ang.) od lat 14 godz. 17, 19.15, 30. 8. „Akcja Brutus" (pol.) od lat 14 godz. 17. 19.15
PRZEDWIOŚNIE — „Dziki i swobodny" (ang.) od lat 7 godz. 15.30, „Z zimną krwią" (USA) od lat 18 godz. 17.30, 20.15, 30. 8. jak wyżej
POKÓJ — „Wyprawa po miód" godz. 14.30, „Pogromca zwierząt" od lat 14 (rum.-franc.) godz. 15.30, 17.45, 20, 30. 8. — „Pogromca zwierząt" godz. 15.30, 17.45, 20
PIONIER — „Orzechowa różdżka" godz. 14, „Złoto Mackenny" od lat 16 (USA) godz. 15, 17.30, 20. 30.8. „Złoto Mackenny" godz. 15, 17.30, 20
REKORD — „Podwodny skarb" godz. 10, 11, „Martwa fala" od lat 14 (pol.) godz. 12, 14, 16, 18, 20, 30. 8. „Martwa fala" godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ROMA — „Milion za Laurę" od lat 14 (pol.) godz. 14. 16, 18, 20, 30. 8. „Shalako" od lat 14 (ang.) godz. 15.30, 17.45, 20
SOJUSZ — „Awantura w sadzie" godz. 14, „Pan Dodek" od lat 11 (pol.) godz. 15, 17, 19, 30. 8. „Krwawym tropem" od lat 16 (czech.) godz. 17, 19
STOKI — „Na Dzikim Zachodzie" godz. 15, „Jego Wysokość Towarzysz Książę" od lat 14 (NRD) godz. 16, „Pamiętaj o rocznicy ślubu" od lat 16 (ang.) godz. 18, 20. 30. 8. „Jego Wysokość Towarzysz Książę" godz. 17, „Pamiętaj o rocznicy ślubu" godz. 19
SWIT — „O małej Kasi i dużym wilku" godz. 10, 11, „Dzięcioł" od lat 16 (pol.) g. 12, 14, 16, 18, 20, 30. 8. „Dzięcioł" g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

DYŻURY APTEK

Zgierska 146, Narutowicza 42, Piotrkowska 225, Lutomierska 146, Dąbrowskiego 60, Obr. Stalingradu 15, Gdańska 90

30. 8.

Kilińskiego 136a, Pl. Pokoju 3, Piotrkowska 95, Pl. Kościelny 8, Cieszkowskiego 5, Felińskiego 1. Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Poł.-Gin., ul. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna; z dzielnicy Polesie: poradnie „K" Gdańska, 1 Maja i M. Fornalskiej.

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36 — dzielnice Bałuty i Śródmieście.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnice Widzew, z dzielnicy Polesie: poradnie „K" Kasprzaka i Srebrzyńska.

Chirurgia południe — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Chirurgia północ — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital Wojewódzki w Zgierzu.
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

30. 8.

Chirurgia południe — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)
Chirurgia północ — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital Wojewódzki w Zgierzu.
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Świąteczna pomoc lekarska dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80, Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, Górna — Leczniczа 2/4, tel. 440-62, Polesie — Al. 1 Maja 42, tel. 305-83, Widzew — Szpitalna 8, tel. 271-52.

Bałuty — w Przychodni Rejonowej nr 27 przy ul. Traktorowej 61 w godz. 10—17. Wizyty domowe należy zgłaszać osobiście lub telefonicznie (tel. 538-31) do godz. 15.

Dziś w Radio i Telewizji

NIEDZIELA, 29 SIERPNIA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fala 71. 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci „Bajka o bajkach". 10.20 Radioniedziela informuje, zaprasza. 10.35 Spotkanie z Warszawską Ork. PR. 11.00 Rozgłośnia Harcerska. 11.50 Muzyka. 12.05 Dziennik. 12.15 Portret słowem malowany — B. Kraftówna. 12.45 Radioniedziela. 13.45 Śpiewa Chór Studencki Uniwersytetu w Bratysławie. 14.00 Kompozytor tygodnia. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń. 16.22 Transmisja trójmeczu lekkoatletycznego ZSRR — Polska — NRD. 17.10 Muzyka. 18.08 Na płytach świata. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 Matysiakowie. 19.45 Informacje sportowe. 19.53 Dobranocka. 20.00 Dziennik. 20.15 Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie — koncert finałowy. (W przerwie koncertu — „Wiadomości sportowe"). 23.00 II wydanie dziennika. 23.20 Muzyka taneczna. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy 8.50 Koncert życzeń. 9.55 „Spojrzenia i refleksje" — mag. 10.15 „Poezja i muzyka". 10.45 „Łódź literacka — czasopismo radiowe" — nr 20. 12.05 Wiadomości. 12.35 Poranek muzyki. 13.30 Koncert życzeń. 15.00 „Wieczór nad rzeką Kabi" — słuch. 15.45 Z księgarskiej lady. 16.02 „W krainie włoskiego bel-canta". 16.30 Koncert chopinowski 17.00 Wiad. 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwięk 17.40 „Podwieczorek taneczny dla pani... i dla pana". 18.00 „Dzwony zwycięstwa" — słuchow 19.00 Wiad. 19.20 Muzyka popularna. 19.45 Wojsko, strategia, obronność 20.05 Magazyn literacko-muzyczny. 21.40 „Przy ognisku" — koncert. 22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopolskie wiad. sport. 22.25 Wiad. sport.

PROGRAM III

12.05 „Przesłuchanie" — faktomontaż. 12.30 Między „Bobino" a „Olimpią". 13.00 Potop — tysiąc filmowych kłopotów. 13.15 4/4 — magazyn. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Przeboje na start! 14.20 Peryskop. 14.45 Słowackie aktualności. 15.10 Muzyczne premiery. 15.30 Krzyżówka radiowa. 15.53 Zwierzenia prezentera. 16.15 Muzykalna rodzina. 16.40 Muzyka w poezji. 17.00 Perpetuum mobile — magazyn. 17.30 „Pierścień z krwawnikiem — odc. pow. 17.40 Z drugiej strony Tatr. 18.00 Coś w tym jest — rozmowa o filmach. 18.15 Polonia śpiewa. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Podróż" — słuch. 19.30 Mini-max. 20.00 Rozmowy o sztuce. 20.10 Wielkie recitale. 20.40 Spotkanie z grupą „Voice of East Harlem". 21.05 Po wachcie — mag. morski. 21.25 Melodie z autografem St. Mikulskiego. 21.50 G. Rossini „Włoszka w Algierze". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Mina. 22.20 Kielecczyzna sercu bliska. 22.35 Kabaret na swojską nutę. 23.00 „Głos Afryki". 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 TV kurs rolniczy (W). 9.35 Przypominamy, radzimy (W). 9.45 Nowoczesność w domu i zagrodzie (W). 10.10 Ballada o wójtowej Marynie" — film fab. prod. czech. (W). 11.25 „Radar" — wojskowy magazyn filmowy (W). 13.15 Dziennik (W). 13.30 „Na ziemi" — reportaż (W). 13.40 Przemiany (W). 14.15 PKF (W). 14.25 „U sołtysa w Wiśniewie", czyli stylizowany obrazek wiejski (W). 15.00 Olimpijczycy przyszłości — rep. z II Ogólnop. Spartakiady Młodz. (W). 15.30 Sprawozdanie z trójmeczu lekkoatletycznego Zw. Radz. — Polska — NRD (z Moskwy). 17.00 „Północ po obiedzie" — program rozrywkowy TV Czechosłowackiej (W). 17.35 „Wielka gra" — teleturniej (W). 18.35 „List mordercy" — program dokumentalny (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.15 XI Międzynarodowy Festiwal Piosenki — koncert laureatów (Sopot). 21.30 (w przerwie koncertu) Magazyn sportowy (W).

PROGRAM II

17.10 Na rubieżach kultury klasycznej „Zapisane w ziemi". 17.40 Nie ma gwiazd w dżungli — film fab. peruwiański. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.05 Misterium niedzielne — Tadeusza Gajcy. 20.55 Konstruktywiści — reportaż. 21.15 Film z cyklu: Żartoteka. Scen. i scenografia — Zb. Lengren.

PONIEDZIAŁEK, 30 SIERPNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 Serce i szpada — „Przygody Piotra Simple'a" — fragm. 10.25 Z muzyki romantyków. 11.00 Lato z radiem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Melodie i rytmy. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 Aud. „Wieś tańczy i śpiewa". 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Reportaż literacki. 14.20 Koncert. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 Alfa i omega. 16.30 Popołudnie z młodością. 16.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Dobry wieczór, zaczynamy. 19.30 Utwory fortepianowe. 20.00 Dziennik. 20.30 Melodie znad Adriatyku. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Naukowcy rolnikom. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 A to Polska właśnie. 22.00 Wieczorny koncert życzeń. 22.40 Stare melodie — nowe rytmy. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Rytmy i piosenki. 23.40 Muzyka poważna. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Kobiece ABC. 10.05 Muzyka Wietnamu. 10.25 W Jezioranach. 10.55 Muzyka poważna. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka poważna. 12.40 (Ł) Komunikaty. 12.45 (Ł) „Opinie hodowców i specjalistów". 12.55 (Ł) Gra kapela wielkopolskich dudziarzy. 13.05 (Ł) 5 minut o sporcie. 13.10 (Ł) W rytmie poloneza. 13.40 Fragm. pow. pt. „Elegancki świat". 14.00 Wiad. 14.05 Studio wczasowe. 15.00 Letni koncert. 15.40 „Szampana nalej mi" — mel. 16.00 Wiad. 16.05 Nowości trzech radiofonii. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) Zespoły rozrywkowe. 17.20 (Ł) „Cena lekkomyślności" — rep. 17.35 (Ł) „W naszym mieście" — koncert. 17.50 (Ł) Reportaż. 18.20 Sonda. 19.00 Echa dnia. 19.15 Wykład pt. „Nowa mapa księżyca". 19.31 „Kilka dni w Reno" — odc. 20.01 L. van Beethoven — „Missa Solemnis D-dur". 20.56 Notatnik kulturalny. 21.09 D.c. koncertu. 21.45 Muzyka. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wiad. sport. 22.38 Rytmy taneczne. 23.00 Z dziejów Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. 23.30 Gra Zespół Taneczny „Metrum". 23.50 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert. 13.00 Na zielonogórskiej antenie. 15.00 Byłem prezydentem miasta — gawęda. 15.10 Alla oriente. 15.30 Ekspresem przez świat. 15.35 1:1 — o sporcie. 15.50 Przypominamy, Dakotę Staton. 16.15 M. Ravel — Introdukcja i allegro. 16.30 Kwadrans czastuszek. 16.45 Nasz rok 71. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Pierścień z krwawnikiem" — odc. pow. 17.40 Nie tylko melodia. 18.00 Świat dźwięków. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Kolumbowie rocznik 20" — odc. pow. 19.30 Podobno są podobni: David Clayton Thomas i Andrzej Zaucha. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Polacy nie gęsi i... swe gęśle mają. 20.20 Tydzień na UKF. 20.35 Płyty naszе i naszych przyjaciół. 21.00 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.20 Nowa płyta M. Grechuty i „Anawa". 21.45 J. S. Bach — Pasja wg św. Mateusza. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Ewa Demarczyk. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 „Głos Afryki". 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA
PROGRAM I

16.50 Dziennik (W). 17.00 Dla dzieci: „Opowieści o zwierzętach" (W). 17.25 Echo stadionu (W). 18.00 „Uwaga — człowiek!" — program publ. (Ł). 18.30 Wiadomości dnia (Ł). 18.45 Magazyn postępu technicznego (Katowice). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Wratislavia cantans" — VI Wrocławski Festiwal Oratoryjno-Kantatowy. 20.55 Teatr Telewizji: Bruno Winawer „Księga Hioba" (W). 22.00 Dziennik (W).

NA PÓŁKACH KSIĘGARNI

WOJSKO

J. Rydłowski — Żołnierze lat wojny i okupacji. MON 1971 r. str. 640, zł 35.

VARIA

Praca zbiorowa — Żywienie dzieci i młodzieży na koloniach i obozach. WATRA 1971 r. str. 190, zł 26.

I. Szpak — Wyroby szydełkowe. WATRA 1971 r. str. 70, zł 10.

PRZEŁOŻYŁ: K. ZARZECKI

ERLE STANLEY GARDNER
WIELKI SZLEM PERRY MASONA

— Jakiś facet schodził po drabince przeciwpożarowej — poinformował jeden z cywilów. — Zwiał w tę uliczkę.

— Co się gapicie? Nie sterczcie jak sparaliżowani. Ruszajcie się, gońcie go! — wrzasnął Holcomb.

Cywile przebiegli przez pokój i pogalopowali na dół. Holcomb wrócił do Masona.

— A pan niech siada. Tylko bez żadnych siup.

— Czy to znaczy, że jestem aresztowany? — zapytał Mason.

— To się okaże — odparł Holcomb. — Wiem jedno: nie pozwolę się wodzić za nos. Co pan ma w kieszeniach?

— Rzeczy osobiste.

— Co to za facet uciekał przez okno? Pański przyjaciel, Paul Drake?

Mason milczał.

— Ale pan ma tupet, Mason — rzekł Holcomb. — Włamuje się pan ze swoim detektywem do mieszkania i usuwa dowody rzeczowe przed przybyciem policji. Jak pan taki mądry, to ja panu coś powiem. Jeśli zabrał pan coś z tego mieszkania, pan albo pański przyjaciel, to ja was oskarżę o włamanie. Jasne? Znajdziemy na was paragraf.

Mason zapalił papierosa.

— Siadaj, Della. Zdaje się, że sierżant jest w jednym ze swoich bardziej wojowniczych nastrojów.

Na schodach zatupotały ciężkie kroki i po chwili do pokoju wszedł jeden z cywilów.

— Zwiał, sierżancie — oznajmił.

— Więc bierzcie auto, gońcie go! — wrzasnął Holcomb.

— Jim pojechał. Krąży dokoła. Ja pomyślałem, że mogę być potrzebny na górze.

— Dobrze — zdecydował Holcomb. — Nie spuszczaj z oka tych dwojga. Ja rozejrzę się tymczasem po mieszkaniu.

Zaczął myszkować, zaglądać do szaf i szuflad. Mason palił w milczeniu. Po chwili Holcomb wrócił.

— Otrzymaliśmy informację — oznajmił — że Mildred Danville prowadziła pamiętnik.

— Tak? — zainteresował się Mason.

— Pamiętnik — ciągnął Holcomb — może się okazać materiałem dowodowym.

— Materiałem dowodowym?

— Może nas naprowadzić na ślad mordercy.

— Na razie nie wiemy, co w nim jest, sierżancie — zwrócił uwagę Mason. — Oczywiście zakładając, że w ogóle istnieje jakiś pamiętnik.

Holcomb zmarszczył czoło.

— Ja nie wiem, co w nim jest. Ale może pan wie.

Mason uniósł brwi.

— Zachowam się po dżentelmeńsku — oświadczył Holcomb. — Jeżeli panna Street da słowo honoru, że nie zabrała nic z tego mieszkania i nie wie nic o pamiętniku, nie będziemy jej rewidowali. Zrewidujemy tylko pana, Mason. I jeśli się okaże, że nie wynosi pan żadnych dowodów rzeczowych, puścimy was do domu.

— Zrewiduje pan mnie? — spytał Mason z niedowierzeniem.

— Tak.

— Bez nakazu?

— Tak.

— To się pan grubo myli — oświadczył Mason spokojnie.

— Niech pan poczeka na powrót Jima — odparł Holcomb. — Uchodziły panu rozmaite numery, Mason. Ale odtąd, ilekroć pan się natknie na mnie, będzie pan miał przykre niespodzianki.

— Niech pan mnie spróbuje zrewidować bez nakazu — powiedział Mason. — Sam pan będzie miał przykre niespodzianki.

Holcomb zsunął czapkę jeszcze dalej na tył głowy.

— Są sposoby na takich cwaniaków jak pan — odrzekł.

Minęło parę minut, nim na schodach rozległy się kroki i do pokoju wszedł trzeci policjant.

— Nic się nie dało zrobić z tym facetem, sierżancie — oznajmił. — Ale na ulicy stoi wóz Jazona Bartslera. Sprawdziłem rejestrację. Za rogiem zaparkowany jest drugi wóz z facetem przy kierownicy. Zażądałem prawa jazdy. Detektyw z Agencji Drake'a. Mówi, że kazano mu obserwować dom. Więcej nie chce powiedzieć.

— Wóz Jazona Bartslera — powtórzył Holcomb. — Dobra, chłopcy, zabezpieczcie wóz do wyjaśnienia. I przyciśnijcie detektywa. Jeżeli obserwował dom, musiał zauważyć faceta schodzącego po drabince przeciwpożarowej. Zażądajcie opisu. Powiedzcie mu, że to włamanie i jeśli zataił jakikolwiek istotny szczegół, cofniemy mu licencję i weźmiemy całe towarzystwo do galopu. Frank, ty odstawisz tych dwoje.

(37) (Dalszy ciąg nastąpi)

Ponad 3 mln zł z mandatów
za jazdę bez biletu

Nie jesteśmy, niestety narodem zdyscyplinowanym. Dowodzi tego fakt, że w ubiegłym roku było 67 tys. wypadków jazdy bez biletu. Kontrolerzy zawodowi i społeczni ukarali mandatami 16 tys. osób. Reszta musiała uiścić grzywnę, drogą mandatów kredytowych. W sumie ściągnięto ponad 3 mln zł. 3/4 wszystkich „gapowiczów" schwytano w tramwajach. Przeważnie byli to uczniowie szkół zawodowych, w wieku 15—19 lat. Zdarzają się wśród nich rekordziści, których złapano już 5-krotnie.

(JWW)

CZYSTOŚĆ W PRZYRZĄDZANIU POKARMÓW I PRZECHOWYWANIE ICH W NISKIEJ TEMPERATURZE — CHRONI PRZED ZATRUCIEM.

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 225-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 80 g. S-3